

BIULETYN KOWIEŃSKI

W I L B I.

N6

Wilno, dnia 18 lipca

1926 roku.

36.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

	Dział.	Str.
1. "Lietuvis" o możliwości zajęcia Wilna.	I.	1.
2. "Litauische Rundschau" o zniesieniu stanu wojennego z punktu widzenia polityki zagranicznej.	"	1.
3. Polemika z powodu obiecanej przez rząd litewski autonomji Wileńszczyzny.	"	2.
4. "Lietuva" o zagadnieniach polityki zagranicznej Litwy.	"	3.
5. Oświadczenie socjalistów litewskich o ich stosunkach z Polską Partją Socjalistyczną.	"	4.

II. ŻYCIE GOSPODARCZE.

	Dział.	Str.
6. "Lietuvis" o reformie rolnej na Litwie.	II.	1.
7. Rewizja podatku od ziemi.	"	1.
8. Sprawa zniesienia ceł dodatkowych w oświetleniu "Rytasa"	"	2.
9. Litewski handel zagraniczny.	"	3.
10. Litewskie traktaty handlowe z innemi państwami i zagraniczne przedstawicielstwa handlowe Litwy.	"	4.
11. Handel litewsko-łotewski.	"	4.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNETRZNEJ I SPRAWY SPOŁECZNE.

	Dział.	Str.
12. Ustosunkowanie się chrześcijańskiej demokracji do nowego rządu.	III.	1.
13. Organ "Darbo Federacijos" /Fed. Pracv/ o rządzie ludowców i socjalistów.	"	8.
14. Artykuł Smetony o deklaracji Sleżewiczusa o mowie Krupawiczusa.	"	9.
15. Prof. Woldemaras o rządzie Sleżewicza. /Artykuł w "Lietuvisie"/.	"	10.
16. Mowa Woldemarasa z powodu deklaracji nowego rządu.	"	12.
17. Posiedzenie Sejmu z dnia 2 lipca r.b.	"	15.
18. Posiedzenie Sejmu z dnia 6 lipca b.r.	"	17.
19. Posiedzenie Sejmu z dnia 9 lipca b.r.	"	19.

IV-V. ŻYCIE POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

	Dział.	Str.
20. Ustęp mowy pos. Woldemarasa o mniejszościach narodowych w Litwie.	IV-V.	1.
21. Mowa pos. Budzyńskiego /fr. polska/ wygłoszona podczas dyskusji nad deklaracją.	"	4.
22. "Lietuvos Zinios" o stosunku rządu do mniejszości narodowych.	"	7.
23. Żydzi litewscy a litewska polityka zagraniczna.	"	7.
24. Rozwój Kowieńskiego Polskiego Banku Drobного Kredytu w pierwszym roku istnienia.	"	8.

VI. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

Dział, Str.

- | | | | |
|-----|--|-----|----|
| 25. | Dosłowny tekst listu przewodniczącego Komisji Tranzytowej Ligi Narodów p. Sugimury do Generalnego Sekretarza Ligi Narodów.-- | VI. | 1. |
| 26. | "Lietuvis" o konieczności zmiany kursu wobec Kłajpedy ze względu na możliwość jej utraty.-- | " | 2. |
| 27. | "Rytas" o ustępstwach nowego rządu na rzecz Kłajpedy.-- | " | 3. |

X. KRONIKA. a/Zagraniczna.--

- | | | | |
|-----|---|----|----|
| 28. | Wznowienie rokowań gospodarczych litewsko-łotewskich.-- | X. | 1. |
| 29. | Rokowania w sprawie utworzenia międzynarodajatury w Litwie.-- | " | 1. |
| 30. | Studenci zagraniczni w Litwie.-- | " | 1. |
| 31. | W kołach dyplomatycznych.-- | " | 1. |
| 32. | | | |

b/Kronika wewnętrzna.--

- | | | | |
|-----|--|---|----|
| 32. | Ferie letnie Sejmu.-- | " | 1. |
| 33. | Zjazd samorządów.-- | " | 1. |
| 34. | Wszechlitewski zjazd urzędników państwowych. | " | 1. |
| 35. | Sprawa udzielenia pożyczki amerykańskiej dla Kowny.-- | " | 1. |
| 36. | Ułatwienia przy otrzymywaniu wiz i paszportów zagranicznych.-- | " | 2. |
| 37. | Zmiany personalne w urzędach.-- | " | 2. |

c/Kronika polska i innych mniejsz. narodowych.--

- | | | | |
|-----|--|---|----|
| 38. | Polskie seminarjum nauczycielskie w Poniewieżu. | " | 2. |
| 39. | Powrót ks. kanonika B. Lausa i ks. pref. Maciejowskiego.-- | " | 2. |
| 40. | Delegacja Polaków skorulskich u Metropolity.-- | " | 3. |
| 41. | Napad na Żydów w Kownie.-- | " | 3. |
| 42. | Niedopuszczenie do Litwy warszawskich pism żargonowych.-- | " | 3. |
| 43. | Wszechlitewski zjazd skautów żydowskich.-- | " | 3. |

d/Kronika kłajpedzka.--

- | | | | |
|-----|---|---|----|
| 44. | Skarga Kłajpedzian do Ligi Narodów, i zamierzana odpowiedź rządu litewskiego.-- | " | 3. |
| 45. | Zmiana na stanowisku gubernatora Kłajpedy.-- | " | 3. |
| 46. | Wizyta złożona przez władze kłajpedzkie nowemu rządowi.-- | " | 3. |

e/Kronika oświatowa.--

- | | | | |
|-----|--|---|----|
| 47. | Z Uniwersytetu.-- | " | 3. |
| 48. | Reorganizacja Akademii Rolniczej w Datnowie.-- | " | 3. |

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Lietuvis" o możliwości zajęcia Wilna. -

"Lietuvis" Nr. 25 z 25/VI, r. b. Artykuł p. t. "Czy odpowiednio się przygotowujemy do odbierania Wileńszczyzny?" Streszczenie. -

Mnóstwo było projektów nie odbierania przez Litwę Wilna. Jedni radzili orientację na Wschód, drudzy - na Zachód, trzeci pokojową pracę kulturalną i t. d. Ani jeden z tych projektów się nie nadaje. Orientować się Litwa będzie w tym kierunku, skąd przyrzeknie się jej Wilno. Pytanie jednak, czy zechce kto przyrzeczenie takie, z pobudek czysto państwowych, dawać. To też Litwa nie powinna tumanić siebie płożnemi marzeniami. Przez "pokojową pracę kulturalną" Litwa też Wilna nie odzyska, gdyż pierwszeństwo w tego rodzaju pracy ma ten, kto włada krajem. Świadomość narodowa większości ludności Wileńszczyzny znajduje się na rozdrożu, skłoni się ona tam, gdzie będzie przewaga materialna i moralna. Podstawa do odzyskania Wileńszczyzny jest silna armia. Co do rzekomej przewagi militarnej Polski to sprawa ta bynajmniej nie jest przesadzoną. W 1919 r. walczyła Litwa skutecznie z bolszewikami. W Polsce może lada chwila wybuchnąć wojna domowa. Czyż nie może przytem zająć potrzeba obrony przed agresją polską? Broniąc się zaś dążyć się odzyskać to, co prawnie do Litwy należy. O wyniku wojny decyduje nie ilość, lecz jakość wojska. Czy może zaś być silnem wojsko polskie, w którym wrogo nastroszeni obcokrajowcy stanowią blisko 50%? Litwa przy dużym wysiłku może wystawić do 400.000 żołnierzy. Z jednostką taką nawet silny wróg musi się liczyć. Rozporządzając zaś podobną armią Litwa znajdzie też sprzymierzeńców. -

Tymczasem dziś armję zredukowano w Litwie do minimum. Rezerwistów niemal zupełnie się na przeszkolenie nie powołuje. Pozawojskowe przeszkolenie fizyczne /musztra/ nie istnieje. Budżet Obrony Krajowej zapamiętałe się redukuje. -

Zamiast błagać inne państwa o zmiłowanie, należy całą energję i środki pieniężne skierować ku wojskowemu przygotowaniu kraju. Dla paru milionów ~~raznych~~ litów rocznych oszczędności budżetowych może Litwa nazawsze Wileńszczyznę utracić. Skoro Litwa sama nie odbierze Wilna, to go nie będzie miała. Przecież "zwierciadło sprawiedliwości" Liga Narodów Litwie Wilna nie da. Dla Litwy Liga Narodów jest jakowa krowa. Litwie, jak i każdemu uczciwemu państwu, oddawna już nie miejsce w Lidze Narodów. Przecież cała Liga Narodów - to spółka założona przez mocarstwa dla prowadzenia brudnych biznesów. Pod przykrywką laurowego listka brzydko wyzyskuje ona swych słabszych członków. -

"Litauische Rundschau" o zniesieniu stanu wojennego, z punktu widzenia polityki zagranicznej. -

"Lit. Rundschau" Nr. 135 z 20/VI r. b. Artykuł p. t. "Zniesienie stanu wojennego". Streszczenie. -

Autor stwierdza, że kwestja stanu wojennego jest sprawą czysto wewnętrzną. Stan wojenny przynosił przywódcom chadecji litewskiej osobiste, materialne korzyści /utrzymywanie się przy władzy, korzystanie z sekwestrowanych mieszkań prywatnych i t. d./ Zniesienie stanu wojennego przenosi też kwestję wileńską w stadium, w którym nie zachodzi dalsza potrzeba określania widoków litewskich jako beznadziejnych. Kwestja wileńska w sposób decydujący przeniesiona zostaje w dziedzinę protestu moralnego i odpowiadającego prawu międzynarodowemu. - Nie ulega dalszej kwestji, że wraz

1.3. O WYKONANIU WYKONAWCÓW

Wydawnictwo Książki, 1935, Warszawa

"Wydawnictwo Książki", 1935, Warszawa

Wydawnictwo Książki, 1935, Warszawa

Wydawnictwo Książki, 1935, Warszawa

Wydawnictwo Książki, 1935, Warszawa

Wydawnictwo Książki, 1935, Warszawa

"Wydawnictwo Książki", 1935, Warszawa

Wydawnictwo Książki, 1935, Warszawa

Wydawnictwo Książki, 1935, Warszawa

ze zwycięskim pochodem idei Ligi Narodów w Europie, sprawa wileńska ostatecznie na korzyść demokratycznej i dotrzymującej traktatów Litwy rozstrzygnięta zostanie. O ileby sukces istotnej idei Ligi Narodów nie nastąpił w przewidzianym czasie, w takim razie Europa musi się liczyć z zaburzeniami, przyczem mało jest widoków na to, aby Litwa mogłaby się im neutralnie przyglądać. Wóczas atoli będzie już przedewszystkiem chodziło nie o sprawę wileńską, a wogóle o państwową egzystencję Litwy...

P o l e m i k a z p o w o d u o b i e c a n e j p r z e z
r z a d l i t w e w s k i a u t o n o m j i W i l e Ń s z c z y z
n y . -

"Lietuva" Nr. 141 z dn. 28/VI. Artykuł p. t.: "Gniew opozycji z powodu obiecannej autonomji w Wileńszczyźnie". Streszczenie.-

Prasa naszej opozycji gniewa się, że deklaracja nowego rządu zawiera powtórzenie obietnicy, danej jeszcze przez Sejm Ustawodawczy, a dotyczącej przyznania Wileńszczyźnie autonomji.-

Najważniejszymi argumentami opozycji są twierdzenia: 1/autonomja Wileńszczyzny byłaby poparciem polskości i polonizacji, 2/niesłuchaniem jest przyznawanie autonomji własnej stolicy, 3/rząd nie miał prawa dawania takich obietnic, gdyż prawo to przysługiwałoby li tylko Sejmowi. Co do argumentu pierwszego powiedzieć należy, że rozumując w ten sposób nasza Konstytucja, zarówno i podpisana wobec Ligi Narodów deklaracja o mniejszościach powinni bylibyśmy uważać za popieranie polszczenia, zażydzenia, ruszczenia i niemczenia, albowiem ta Konstytucja, jak i wspomniana deklaracja zagwarantowały wszystkim mniejszościom pewne prawa. Opozycja jednak nie występuje ani przeciwko konstytucji, ani przeciwko deklaracji o prawach mniejszości, a gniewa się i wymyśla na to, co z gruntu nie jest sprzecznem z konstytucją, oraz co w tych samych zupełnie słowach przyrzekł Sejm Ustawodawczy, w którym dzisiejsza opozycja posiadała absolutną większość.-

Co do argumentu drugiego, że bezprzykładnem jest, aby dawano autonomje stolicy, trzeba zauważyć, iż w deklaracji rządowej nic nie powiedziano czy będzie to autonomja terytorjalna, czy też personalna /?/. Autonomja może być przyznana nie tylko obywateli, ale także określonym grupom obywateli w ten sposób, że korzystają z praw autonomicznych obywatele nie określonej części terytorjum, lecz wszyscy obywatele posiadający pewne ściśle określone cechy osobiste, na całym terytorjum państwowem, niezwiązane na to, gdzie mieszkają.-

Oprócz tego z drugiej strony nie można twierdzić, aby nie było przykładów nadania autonomji stolicy państwa. Na przykład Berlin jest stolicą całych Niemiec. Jest jednak położony w Prusach i razem z całymi Prusami korzysta z szerokiej autonomji. Tak samo w Szwajcarii, Bern jest stolicą całego kraju, lecz posiada autonomje jako miasto autonomicznego kantonu Bernskiego. Można byłoby przytoczyć i więcej podobnych przykładów.-

Jak z tego widzimy argument powyższy nie wytrzymuje krytyki.-

Jeszcze słabszym argumentem jest twierdzenie, że obiecując autonomje Wileńszczyźnie rząd uzurpuje prawa Sejmu.-

Zrozumiałem jest, że autonomja, czy to Wileńszczyźnie, czy innej dzielnicy, lub też jakiej mniejszości może być nadana tylko w drodze ustawodawczej, a przeto rząd nikomu nie może dać autonomji. Lecz rząd ma możność obiecać autonomje, a gdy organ ustawodawczy da swoje placet tej obietnicy, nabiera ona wówczas mocy prawa. Ponieważ większość sejmowa poparła deklarację rządu, w ten sposób i przyrzeczenie autonomji zostało przez Sejm usankcjonowane i nabrało mocy przymusowej.-

W ten sposób niema podstaw do zarzucania rządowi, że chciał on pominąć wolę Sejmu, lub, że przywłaszczył jego prawa.

Dalej opozycja wytyka rządowi, dlaczego nie posiadając Wilna czyni te obietnice. Nam się wydaje, że rząd za to raczej

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w przeszłości byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci. W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w przeszłości byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci.

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w przeszłości byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci.

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w przeszłości byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci. W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w przeszłości byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci.

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w przeszłości byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci. W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w przeszłości byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci.

zasługuje na pochwałę a nie na nagane i że należałoby wystąpić przeciwko rządowi, gdyby milczał.-

Chyba, że dla każdego z nas jasnym jest, że nie odzyskamy Wilna, a co ważniejsze nie potrafimy go utrzymać, o ile mieszkańcy Wileńszczyzny będą do nas wrogo usposobieni. A czyż można dotąd jeszcze się żudzić, że większa lub mniejsza część obywateli Wileńszczyzny nie zażąda ~~xx~~ autonomii.-

Trudno uwierzyć, aby opozycja nie spostrzegała słabości swoich argumentów, lecz w tym wypadku w stosunku do rządu stosowana jest oczywiście opozycja z zasady bez względu na skutecność sprawy.-

"L i e t u v a" o z a g a d n i e n i a c h p o l i t y k i z a g r a n i c z n e j L i t w y. -

"Lietuva" Nr. 147 z dn. 6/VII. 1926 r.- Artykuł p.t.: "Zagadnienia naszej polityki zagranicznej", Streszczenie.-

Po zebraniu się nowego Sejmu wiele było mowy o litewskiej polityce zagranicznej. Wiele puszczano plotek i domysłów. Do myśli te jeszcze dalej poszły po utworzeniu się nowego rządu. Niedawno wygłoszona deklaracja nowego gabinetu oświeciła wytyczne tego rządu w dziedzinie polityki zagranicznej.-

Cechy dominujące tych wytycznych - to dążenie do wzmocnienia i rozszerzenia dobrych stosunków tak w dziedzinie ekonomicznej, jak politycznej ze wszystkimi państwami, a szczególnie z sąsiadami.-

Najbliżsi sąsiedzi Litwy są jak wiadomo, - Niemcy, Polska, Rosja, oraz Państwa Bałtyckie.-

Z Polska Litwę dzieli sprawa Wilna. Tu deklaracja rządu wypowiedziała się wyraźnie, że "nim nie będzie zwrócone Litwie Wilno i wszystkie należne Litwie, zgodnie z traktatem Moskiewskim, terytorja, dopóki nie będzie wyrównana krzywda, jaka jej się stała przez złamanie umowy suwalskiej, do tego czasu nie są możliwe normalne stosunki pomiędzy Litwą, a jej południowym sąsiadem". Znaczy to, że może być mowa o nawiązaniu stosunków z Polakami jedynie po rozstrzygnięciu kwestji wileńskiej.-

W odniesieniu do innych sąsiadów - niema takiej rzeczy któraby stała na przeszkodzie do wzmocnienia i rozszerzenia przyjaznych stosunków.

Mamy wiele wspólnych interesów z pozostałymi sąsiadami. Ta wspólność interesów pochodzi nie z jakichkolwiek sympatyj, czy antypatyj, lecz przeważnie z położenia geograficznego.-

Litwa leży pomiędzy dwoma olbrzymami i nie może nie oglądać się na nich. Co prawda tymczasem nie mamy wspólnej granicy z Rosją, jednak oddziela nas tylko cienka ścianka zagrabionej przez Polskę ziemi. Po odzyskaniu Wilna i wytknięciu granicy według traktatu Moskiewskiego będziemy mieli z ZSSR dość długą wspólną granicę.-

Niemcy w dobie dzisiejszej stanowią dla Litwy jeden z ważniejszych rynków litewskich dla eksportu i importu.-

Litewski handel z Rosją jest dotąd nieduży, lecz bez wątpienia z biegiem czasu będzie wzrastał i rozszerzał się.-

Z powyższego wynika, że potrzeby ekonomiczne i polityczne, nie zważając na to, czy Litwa tego pragnie czy nie wiąże ją ściślej z temi państwami. Co do Łotwy również nie może być dwóch zdań. Litewska granica z Łotwą stanowi prawie trzecią część granicy państwa Litewskiego. Stosunki ekonomiczne z tem państwem są bardzo rozwinięte. Łotwa jako rynek litewskiego eksportu zajmuje trzecie miejsce, prócz tego Łotysze są jedynym pokrewnym Litwie narodem. Niech sobie w polityce nie będzie sentymentów, wszelako wspólna krew jest nie tylko sentymentem. Tu artykuł stawia za przykład wzajemną sympatję Niemców i Szwedów, którą uzasadnia wspólnością krwi. Chociaż Estonia i Finlandja są dalej od Litwy położone, jednak i z tymi państwami łączy Litwę niemala wspólność interesów.-

Z powyższego przedstawienia nie powinno wynikać, aby Litwa miała zapomnieć o utrzymaniu przyjaznych stosunków z pozostałymi państwami, takie nieduże, jak Litwa państwo, winno szukać przyjaciół wszędzie, gdzie tylko można. -

Opozycja, która zawsze i wszędzie stara się wynaleść plamy w pracy większości, nie odnalazła w programie polityki i wewnętrznej deklaracji rządu żadnego cienia, żadnej plamy. -

Okazało się, że stanowisko rządu zgodne jest ze stanowiskiem całego narodu bez żadnych wyjątków. -

O s w i a d c z e n i e s o c j a l i s t ó w l i t e w s k i c h
o i c h s t o s u n k a c h z P o l s k ą P a r t j ą
S o c j a l i s t y c z n ą . -

"Lietuva" Nr. 149 z dn. 8/VII. 26 r. zamieszcza za "Elta" następujące oświadczenie inż. St. Kajrysa. -

Ostatniemi czasy do prasy i społeczeństwa przedstawił się pogłoski, że litewska partja socjaldemokratów wysłała białoruskiego działacza społecznego Mamonkę do Polskiej Partji Socjalistycznej, rzekomo chcąc za jego pośrednictwem nawiązać stosunki i poczynić kroki do pogodzenia Litwy z Polską. Aby się poinformować o faktycznym stanie rzeczy, korespondent "Elty" uzyskał wywiad z członkiem Centralnego Komitetu Socjaldemokratycznej partji Litwy inż. St. Kajrysem, który oświadczył:

"Całe zamieszanie z powodu rzekomego wysłania Mamonki do P.P.S. jest mistyfikacją. Kategorycznie twierdzę, że Litewska Partja Socjaldemokratyczna nie utrzymuje z nim żadnych stosunków i żadnej misji mu nie powierzała i nie mogła powierzyć. Również nie dawano mu żadnego listu. -

Co do pogłosek, że litewska partja socjaldemokratyczna chciała nawiązać stosunki z P.P.S., należy zaznaczyć, iż z nią jaka organizacja nic nas nie łączy, za wyjątkiem tego, że obie partje są członkami tegoż międzynarodówki /międzynarodówki/. -

Co do różnic ideologicznych tych dwóch partyj, w szczególności w dziedzinie politycznej, należy jedno zaznaczyć, litewska partja już oddawna wytykała wyraźny nacjonalizm P.P.S. Taka jej ocena wzmocniła się szczególnie od czasu, gdy wiadomą nam się stała rola P.P.S. w awanturze Żeligowskiego oraz jej udział w polityce zagranicznej rządu polskiego. Te różnice uzewewnętrzniały się stale - gdy tylko zdarzało się nam spotykać się z PPS, na arenie międzynarodowej, na kongresach międzynarodówki, w szczególności na ostatnim kongresie roku 1925 w Marsylii, na którego porządku dziennym znalazła się po części i kwestja wileńska. Ta ideologiczna różnica wywiera swój wpływ także na wzajemne stosunki partji socjalistycznych w państwach bałtyckich. Z powodu nieustępliwego stanowiska litewskiej partji w stosunku do P.P.S., ta ostatnia nie brała udziału w żadnej, za wyjątkiem jednej, konferencji socjaldemokratów państw bałtyckich. Już chociażby wychodząc z powyższego niema najmniejszych podstaw do szukania w dobie obecnej związków z PPS. -

W ostatniej konferencji w Rydze, w czerwcu r. b. brali udział socjaldemokraci Litwy, Łotwy i Estonji. O udziale PPS nawet nie było mowy. Z przyjętych na konferencji rezolucyj o ekonomicznym i politycznym zbliżeniu krajów bałtyckich ujawnia się wyraźna tendencja do osiągnięcia możliwie bliskiego zżycia się przedewszystkiem Litwy, Łotwy i Estonji, wciągając do tego związku także i Finlandję. -

O przyciągnięciu do sojuszu Polski nie było nawet żadnego wniosku. -

II. ŻYCIE GOSPODARCZE.

"Lietuvis" o reformie rolnej na Litwie. -

"Lietuvis" Nr. 25. Artykuł p.t.: "Jak się u nas przeprowadza reformę rolną". Streszczenie. -

Reforma rolna postępowała i postępuje wciąż naprzód i w szybkim tempie. Zostały wyłączone bez jakiegokolwiek odszkodowania lasy, jeziora, grunta uprawne i choć według Konstytucji wszyscy obywatele mają równe prawa t. zn. każdy obywatel Litwy może mieć 80 ha ziemi, przecież prawa tego zostali pozbawieni spadkobiercy oraz te rodziny, które na drodze prawnej otrzymując rządowe zatwierdzenie podzieliły ojcowiznę i oddzielnie prowadzili swe gospodarstwa każdy na swoich 80 ha. Dziś po kilkoletnim takich majątków włożeniu, po włożeniu w swe gospodarstwa pracy i kapitału, rodziny takie zawdzięczając staraniom i rozporządzeniom p. Krupavišiusa - znowóż winny powracać na wspólne gospodarstwo, w którym już 80 ha ma przypadać na wszystkich; Lecz mało tych niepraworządności i niesprawiedliwości. -

Dziś przyszedł kolej i na domy miastowe. - Zapewnie również bez żadnego odszkodowania, bo o takim nikt z właścicieli domów na serjo nie myśli. Jeżeli można spodziewać się jakiego odszkodowania, to doprawdy śmiesznie małego. - Słusznie powiada francuskie przysłowie, że apetyt się odnajduje podczas jedzenia. -

I nasze organa do przeprowadzania reformy rolnej stwierdziły, że wyłączone od obywatela Kontowta ziemię i las mogą mieć jeszcze na widoku trzy dwupiętrowe murowane domy w Wilkomierzu do tegoż Kontowta należące. Uchwalono te domy odebrać, mimo, że pozostawione przy 80 ha osiedle jest pozbawione domu mieszkalnego /na skutek pożaru/ i że właściciel starzec lat 80 mieszka w chacie. -

Motyw tego rodzaju: Kontowt posiada 80 ha, a więcej ani o jeden metr nie ma prawa posiadać nigdzie na globie ziemskiej ergo - odebrać mu domy, które nie wchodzi w obszar osiedla dworu odległego od domów o kilka kilometrów. -

Pomyślano - zrobiono. 19 czerwca zwołana komisja uchwaliła pomienione domy od Kontowta wyłączyć. -

Ciekawe, czy nie posiada gdzie obywatel Kontowt parcelki na mogiłach, gdzie spoczywają jego praojcowie i gdzieby zapewne chciał też swoje kości złożyć. Rozumując logicznie trzeba mu odebrać i tę ziemię przodków. -

A teraz pytanie: ile korzyści stąd będzie małorolnym i bezrolnym. Celem reformy rolnej jest danie im możliwości prowadzenia gospodarstwa - ale teraz może i domy miastowe zacząć się dzielić. Będzie to reforma nie-rolna, lecz jakaś reforma domów mieszkalnych o jakichś niewiadomych jeszcze celach - bo ustawy takiej nie ma. -

A teraz możeby kto zechciał się zastanowić, jak na takie nowe interpretowanie prawa własności, które podciąga pod cele reformy rolnej także domy miastowe - będą spoglądali kapitałści zagraniczni, bez których i Rosja Sowiecka obejść się nie może. -

Rewizja podatków od ziemi. -

"Rytas" z dnia 6, VII, Nr. 147. -

W ostatnich dniach do Sejmu wpłynęły dwa projekty o zmianie ustawy o podatku od ziemi. Jeden z projektów wpłynął z ramienia Federacji Pracy, drugi - Ukinku Sajungi. Oba projekty po za pewnymi odchyleniami - mają tę samą myśl zasadniczą, a mianowicie potrzebę ulg podatkowych dla właścicieli ziemskich i dzierżawców. -

12/19/60-1960-11

Jak jedna, tak i druga frakcja omawia między innymi położenie nowoosiedleńców i proponuje w nowej ustawie polepszenie ich bytu. Oba wszakże projekty w tym miejscu znacznie się różnią, bo gdy "Ukininku Sajunga" proponuje zmniejszenie dla nowoosiedleńców podatku od ziemi na okres trzechletni o 50%, to "Federacja Pracy" idzie dużo dalej i domaga się zupełnego zniesienia tego podatku /w odniesieniu do nowoosiedleńców/ na lat 10 \times .

W związku z powyższymi projektami na szpaltach "Rytasa" ukazał się artykuł dr. Raulinajtisa p.t.: "Kwizja podatku od ziemi", w którym autor popiera powyższe projekty, motywując je jak następuje:

Przedewszystkiem Litwie w roku bieżącym grozi nieurodzaj.

Stany zasiewów w latach 1926, 1925 i 1924 możemy porównać z poniższej tabelki:

	1926 r., 10. IV,	1925 r., 1. XII,	1925 r., 10. IV,	1924 r., 1. XII,
Zytop zimowe	2,3	2,5	3,7	3,9
Pszonice "	2,2	2,5	3,4	3,7
Konięzyny pierwszoletn.	2,9	3,5	3,6	3,8
" drugoletnie	2,5	-	3,0	-

/Znaczenie cyfr: 2 - słabe, 3 - przeciętne, 4 - dobre/.

Jak widać, ~~stan~~ zasiewów wiosną bieżącego roku wypadła poniżej przeciętnej, podobnie rzecz się miała przy ocenie ostatniej jesieni. Ocena wiosną roku 1925 wypadła wyżej przeciętnej i przybliżała się do dobrego stanu, gdy na jesieni 1924 ocena wypadła niemal zupełnie dobrze. Obena zasiewów na r. 1925 nie zawiadła - urodzaj w zeszłym roku na Litwie był dobry.

Stan zasiewów tegorocznych zapewne znacznie się nie poprawi, ponieważ wiosna była późna, tak, że dopiero w drugiej połowie kwietnia zboża mogły ożyć, lecz wkrótce znowu wypadły deszcze, które bardzo zaskodziły. Liczne opady wypadły również nie na rękę przy zasiewie zbóż jarych i doprowadziły do tego, że trzeba było zasiewać ponownie na 1/8 całej zasiewanej przestrzeni w państwie. Zresztą ponownie zasiać nie wszędzie się udało, zarówno z powodu spóźnionej pory, jak też z braku nasienia po zeszłorocznej dżdżystej jesieni.

To też i ocena zbóż z dn. 1/V, wypadła w tym roku b. smutnie w porównaniu z zeszłym rokiem. Tak więc:

	1. V, 1926 r.	1. V, 1925.
Zyta ozime	2,7	3,7
Pszonica ozima	2,5	3,5
Wczesne jarzyny	-	3,0
Konięzyny pierwszoletnie	3,2	3,7
" drugoletnie	2,4	3,0
Trawy polowe	2,8	3,1
" łąkowe	2,6	2,7

Powyższa tabela wyraźnie wskazuje, że wiosna zeszłego roku była dla zbóż o wiele pomyślniejszą od tegorocznej.

Dane co do oceny zasiewów, wzięte z biuletynu statystycznego, wydawanego przez Ministerstwo Skarbu wskazują, że w roku bieżącym Litwę czekają być może większe nieurodzaje, niż miały miejsce w latach 1924 i 1925.

Jeżeli do tych okoliczności doda się i tę okoliczność, że ceny na produkty rolnicze znacznie spadły, to tendencja do zmniejszenia podatków staje się aż nadto zrozumiałą.

S p r a w a z n i e s i e n i a c e ł d o d a t k o w y c h
w o ś w i e t l e n i u " R y t a s a " .

"Rytas" z dnia 29/VI, 26 r. /N. 142/ w artykule wstępnym, podpisanym przez "Bostronnego", krytykuje posunięcie rządu, dotyczące zniesienia celi dodatkowych /30-to procentowych/, które obowiązywały dotychczas w stosunku do państw, z którymi Litwa nie ma umów handlowych.

Autor zaznacza, że przed wprowadzeniem celi dodatkowych szereg państw importujących na Litwę wcale nie były zainteresowane w zawieraniu umów handlowych.

Wprowadzenie celi dodatkowych wpłynęło dodatnio w tym kierunku - jak praktyka wykazała. - Autor podkreśla, że korzysta z tego Polska, która importuje na Litwę, jak ogłaszane dane podają, na 10 milj. złotych, nie kupując na Litwie nawet za paręset tysięcy złotych. -

L i t e w s k i h a n d e l z a g r a n i c z n y . -

"Dzień Kowieński" Nr. 145, z dnia 7 lipca 1926 r. - Artykuł p.t.: "Litewski handel zagraniczny" T. Nagurskiego.

Litewski handel zagraniczny w roku 1925 zbilansował się deficytowo. Import o wartości 252,7 milionów litów, przewyższył eksport równy 242,7 milionom litów o prawie 10 milj. litów. Jednakże należy podkreślić, że o ile pierwsze 9 miesięcy w 1925 r. były deficytowe, o tyle czwarty trymestr roku dał nadwyżkę eksportu, co pozwoliło zredukować deficyt roczny do wyżej wymienionej kwoty 10 milj. litów. Pomyślna tendencja bilansu handlowego w ostatnich miesiącach r. 1925 była spowodowana urodzajem i wzmożonym eksportem zbiorów rolniczych z jednej strony, zaś ogólnym zmniejszeniem importu z drugiej strony. -

Analogiczna tendencja trwała w ciągu pierwszych trzech miesięcy r. 1926. Eksport osiągnął w marcu najwyższą dotychczas cyfrę: 25,3 milj. litów. Import wahał się od 13,5 milj. litów /styczeń/ do 19,5 milj. lit. /marzec/. W wyniku tego stanu rzeczy nadwyżka eksportu nad importem w I-yim trimesztrze r. 1926 wykazała kwotę przeszło 20 milj. litów co dwukrotnie pokryło deficyt roku poprzedniego. -

Jednakże wykazany pomyślny układ obrotu handlowego kryje dwie słabe strony handlu zagranicznego Litwy. -

Pierwsza z nich jest sezonowy charakter eksportu litewskiego, druga - nienormalnie zmniejszony import. W pierwszym trymestrze r. b. eksport surowych lub w półobrobionych produktów rolniczych i leśnych produktów spożywczych, wreszcie zwierząt żywych stanowił razem 95%. Tylko 5% wywozu stanowiły fabrykaty. Wobec tego, że w pierwszej grupie udział półfabrykatów jest stosunkowo nieznaczny i że główną masę wywozu stanowią surowe produkty rolnicze i leśne /len i drzewo/, trzeba się liczyć z tem, że nastąpi okres znacznego zmniejszenia wywozu w okresie maj - sierpień. W Litwie kwestja dobrego lub złego urodzaju nabiera szczególnej ostrości w związku z czysto rolniczym charakterem kraju. Jest to zresztą minusem zasadniczym gospodarczego stanowiska kraju, o czem w niniejszym artykule mówić nie będziemy. Tembardziej jednak podkreślimy fakt zbyt silnego zmniejszenia importu w ciągu I-go trimestru r. b. Zmniejszenie to dosięgło w niektórych miejscach 40%. Zmniejszenie takie jest antyeconomiczne i szkodliwe. Kraj nie potrafi się obejść bez artykułów pierwszej potrzeby, jak maszyny, tkaniny, ubranie, wszelkie wyroby żelazne i stalowe, sól, nafta, sukier, fosfaty, szkło, węgiel kamienny, i t.p. Cyfra importu powinna ulec zwiększeniu. -

Tak więc niestałość pozycji eksportowych i tendencje naturalne do wzrastania pozycji importowych składają się na przewidywane pogorszenie bilansu handlowego Litwy. Pogorszenie to zarysowało się już w kwietniu r. b. Eksport w tym miesiącu spadł z 25,3 milion. osiągniętych w marcu, na 21 milion. litów. Jednocześnie import zwiększył się z 19,5 /w marcu/ do 20,9 milj. W ten sposób nadwyżka eksportu na kwiecień wyniosła tylko 0,1 milion. lit. -

Oto jak przedstawiała się ewolucja miesięcznych pozycji handlu zagranicznego Litwy. /w milionach litów/

	Import.	Eksport.	Eksport na 100 imp
1925 r. przeciętna mies.			
styczeń	21,06	20,10	96%
1926 r. styczeń	13,50	20,30	150,3%
luty	16,42	24,82	151,2%
marzec	19,50	25,30	129,7%
kwiecień	20,93	21,02	100,4%

Zestawienie jaskrawo podkreśla spadek gwałtowny eksportu w kwietniu i stały, a stopniowo wzrastający import. Obydwie strony bilansu dążą do układu cyfr z r. 1925, a więc do układu wręcz niepomysłnego dla Litwy. Czy tak właśnie układ wytworzy się definitywnie w r. 1926 przewidzieć dokładnie nie można. Wszystko bowiem zależy od urodzaju w rolnictwie. Urodzaj zaś jest wielką niewiadomą każdego organizmu gospodarczego.

Według przewidywań Litewskiego Biura Statystycznego /"Statistikos Biuletenis" za kwiecień r. b./ stan zasiewów na 1. go maja r. b. był przeciętnie o 15% gorszy niż w roku poprzednim. Wobec tego należałoby przewidywać, że eksport rolniczy w jesieni r. 1926 będzie około 10% mniejszy niż w jesieni r. 1925. Zaś w takim wypadku równowagę bilansu handlowego za rok 1926 można by utrzymać li tylko drogą ograniczeń importowych. Import przeciętny miesięczny nie mógłby przekroczyć 20 milion. litów, czyli ~~w tym czasie~~ ~~nie mógłby~~ ~~przekroczyć~~ ~~20 milion. litów~~ by się nie różnił od przeciętnego importu z r. 1925.

Jak wspomnieliśmy wyżej, ograniczenia importu na Litwę uderzają w artykuły najniezbędniejszej potrzeby, a więc są z punktu widzenia gospodarczego niepożądane i trudne do przeprowadzenia.

L i t e w s k i e t r a k t a t y h a n d l o w e z i n n e -
m i p a ń s t w a m i i z a g r a n i c z n e p r e d -
s t a w i e c i e l s t w a h a n d l o w e L i t w y . -

"Lietuva" Nr. 144 z 2/VII, Art.: Potrzeby naszego handlu zagranicznego", Streszczenie.

Stale traktaty handlowe zawarto tylko dotychczas z trzema państwami, a mianowicie: z Niemcami, Czechosłowacją i Norwegią, z powodu jednak zmienności koniunktur powojennych traktaty dziś prędzej stracają sens ~~prawojenny~~ gospodarczy i dlatego np: co do Niemiec, to traktat Litwy z nimi zawarty w 1923 r. już przestarzał i będzie musiał ulec rewizji.

Z innymi państwami, jak Łotwa, Szwecja, Danja, Islandja, Holandia, Anglia, U.S.A., Szwajcaria i Lichtenstein - Litwa posiada tylko krótkie prowizoryczne traktaty, które dopiero wypadnie zmienić na umowy pełne.

Litwa ma zagranicą, aczkolwiek nieliczne przedstawicielstwo ~~dyplomatyczne~~ dyplomatyczne /90 konsulatów, Łotwa ma 130/ lecz odczuwa braki zagranicznych placówek ekonomicznych.

H a n d ł l i t e w s k o . ł o t e w s k i . -

"Lietuvos Zinios" Nr. 149 z 3/VII, 1926.

W marcu bieżącego roku obrót handlowy pomiędzy Łotwą a Litwą sięgał sumy 1,529,734 łatów, z których na import z Litwy przypada 990,597, na eksport zaś do Litwy - 534,137 łatów. Czyli, że Łotwa miała w stosunku do Litwy bilans handlowy bierny - o 456,460 łatów na korzyść Litwy.

W roku zaś 1925 w tym samym miesiącu marcu handel litewsko, łotewski wyrażał się cyfrą 2,032,490 łatów, przyczem przewieziono z Litwy za 1,027,852, wywieziono do Litwy - 904,598 łatów.

Daje się tu zauważyć znaczne zmniejszenie ruchu handlowego, zwłaszcza w odniesieniu do eksportu łotewskiego na Litwę.

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WENNETRZNEJ I SPRAWY SPOLECZNE.

Ustosunkowanie się chrześcijańskiej demokracji do nowego rządu.-

Mowa Krupawicziusa w Sejmie w dn.23 czerwca 1926 r."Rytas"

Nr.136.Streszczenie.-

Zasługi chrześcijańskiej demokracji.-

Mówca oświadcza, że fundamenta państwowości litewskiej zostały położone przez partje katolickie i jednocześnie zwraca uwagę na szereg niezwykle trudności, jakie do pokonania miało przed sobą młode państwo litewskie. To co zostało dokonane w tak ciężkich warunkach, jest naprawdę rzeczą wielkiej wagi. Owoćność prac dokonanych przez rządy poprzednie została uznana przez samych ludowców, co było potwierdzone w przemówieniach marszałka Sejmu Dr. Jana Staugaitisa / z dn.16.II.26/ i obecnego Prezydenta Republiki - Dr. K. Griniusa przy przejmowaniu przezeń Prezydentury. Obaj są z obozu ludowców i obaj w swych przemówieniach dali wyraz uznania wobec dokonanej przez rządy poprzednie pracy.

Przyczyna klęski wyborczej "krikszczioniów".-

W dalszym ciągu mówca wyjaśnia przyczyny klęski partji katolickich podczas ostatniej kampanji wyborczej. Temi przyczynami są: 1/brak wyrobienia politycznego społeczeństwa litewskiego i zorientowania co do dążeń i ideałów partji.- 2/Wychodząca po za wszelkie karby przyzwoitości, obyczajności i poczucia państwowości - agitacja obecnych socjalistycznych i mniejszościowych stronnictw rządzących.- 3/Przeżywanym obecnie kryzys finansowy

Przekreślenie dotychczasowego kierunku polityki.-

Partje socjalistyczne zwyciężyły, lecz nie powinno było to pociągać za sobą zmiany wszystkich podstaw życia państwowego. Mają miejsce zmiany rządów w Ameryce, we Francji, Danji - lecz tam nowe rządy starają się pokierować nową państwową tak, aby szła w miarę możliwości po wytwórczej poprzednio linii i by doznawała możliwie najmniejszych wstrząsów. Obecny rząd litewski zdaje się postępować wręcz przeciwnie.-

Rząd a Konstytucja.-

Dalej mówca zaznacza, że obecnym stronnictwom rządzącym Konstytucja litewska jest całkiem obca. Znajduje to potwierdzenie w oświadczeniu posła socjaldemokracji p. Bielinisa na jednym z posiedzeń Sejmu Ustawodawczego, który powiedział co następuje: My /socjaldemokraci/ zawsze mówiliśmy, mówimy i będziemy mówili w przyszłości, że konstytucja ta jest konstytucją tylko bloku chrześcijańskiej demokracji.- Wobec takich poglądów trudno przypuścić by większość sejmowa chciała postępować w myśl słów prezydenta Griniusa, który wyraził się w ten sposób: "Musimy baczyć byśmy nie Konstytucję ku sobie, lecz siebie ku Konstytucji naginali".-

Walka na terenie ostatniego Sejmu pomiędzy obecną większością socjalistyczną i opozycją chrześcijańską sprowadzała się do sporów nad kwestiami konstytucyjnymi. Wystarczy przypomnieć walkę o § 90 Konstytucji dotyczący prawa własności. Socjaldemokraci i ludowcy dążą do zniesienia prawa własności ziemskiej. Leader ludowców p. M. Słezewicz już w 1918 r. w broszurze swej p. t.: "Czego chce litewska partja socjalistów-ludowców-demokratów" /Woroneż/ wypowiedział się wyraźnie przeciwko prawu własności ziemskiej. Píše on: "Trzeba, żeby kapitały, również ziemia i środki produkcji, należały nie do małej garstki ludzi kapitalistów lecz do całego społeczeństwa" /str. 5/ "Ziemia winna być tylko w dzierżawie i tylko dopóty, dopóki dzierżawca sam ją wyrabia".-

Ze te poglądy p. Slezewiczusa nie były li tylko wytworem przemocy i wpływów sowieckich i że kultywowane są po dziś dzień dowodzą jego działalność parlamentarna na gruncie litewskim /Mowa na 153 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego/

Stosunek poprzedniego i obecnego rządu do mniejszości polskiej.-

Dalej mówca po wyświetleń wrogiego stosunku socjalistów i ludowców do spraw kościelnych poddaje szczegółowej analizie stosunek do rządów poprzedniego i dzisiejszego mniejszości narodowych - w pierwszym rządzie Polaków.-

Jeżeli chodzi o rządy bloku katolickiego, to to - w stosunku do Polaków - stały przed hasłem niedopuszczania ich do udziału w rządach. Litwa miała świeżo w pamięci nielojalność Polaków i dlatego dążenia ubiegłych rządów ku temu, by wziąć Polaków poza nawias życia państwowego, były za nadto zrozumiałe.

Dziś stosunki uległy gruntownej zmianie. Nastąpiło kompletne zbratanie się pomiędzy rządem obecnym a frakcją polską. Mówca zaznacza, że chyba trudno posadzić Polaków o to, by mogli dziś przedstawiać się jako element już względem Litwy lojalny. Oni zawsze będą się skłaniać ku Warszawie, jest to zresztą zrozumiałe. Jeszcze żał, że na Litwie trudno znaleźć nawet 3-ich Polaków o orientacji litewskiej.-

Rząd obecny chce mieć poparcie ze strony polskiej frakcji dla swych celów - ale za jaką cenę.-

Tu mówca przytacza postulat p. Lutyka /"Biuletyn" Nr. 33, Dział IV-V, Str. 6./ i stwierdza, że nie do darowania jest po dawanie Polakom przez rząd bratniej dłoni i to w takim momencie, kiedy Litwini znoszą na Wileńszczyźnie najsrozsze prześladowania.-

Co się tyczy konkretnych żądań, to przede wszystkim do maganie się autonomii wydaje się żądaniem prowokacyjnym - bo zawarowane przez Konstytucję prawa w pełni im przysługują. Istotne jednak znaczenie tego postulatu wyjaśnia drugi punkt, w którym się żąda, by przy zakładaniu szkół polskich nie były brane pod uwagę dane ze spisu ludności, innymi słowy chodzi o to, by zezwolić na proporcjonalnie gęstsza sieć szkół polskich niż litewskich z drugiej zaś strony, żeby wykazać światu, iż ostatnio przeprowadzony spis ludności nie podaje prawdziwej liczby Polaków na Litwie - i w ten sposób oficjalnie wykazać polskość Litwy.

Polaków na Litwie według danych statystycznych jest 3,23%, Lutyk zaś krzyczy: "a nas jest dwieście tysięcy". Czyli, że domaga się, żeby na Litwie było 200.000 Polaków, t.j. 10% i żeby w związku z tem zwiększyć ilość szkół polskich na rachunek litewskich.-

Domagają się zniesienia stanu wojennego, bo to jest potrzebne dla obecnych planów Piłsudskiego. Żądanie co do niekrepowania urzędników, którzy posyłają swe dzieci do szkół polskich, Litwa ma swymi środkami wychowywać obywateli Polsce. Żądanie przywrócenia stanu w szkolnictwie z 1924 r. oznacza oddanie dalszemu polonizowaniu dzieci rodziców litewskich i chrześcijańska demokracja ustawowo to zabroniła - boć przecie "Polskie apostolstwo na Litwie jest głównym zadaniem Polaków na Litwie".

Polakom bardzo zależy na tem, by pozwolić na używanie w szkołach podręczników z Polski, ponieważ tylko te celowo uczą młodzież traktowania Litwy, jako oderwanej części Polski, która tak czy owak winna być znowu przyłączona do Polski. Amnestja Polakom jest po to potrzebna, żeby zostali uwolnieni ich szpiegów, bo czynniejsi z nich siedzą w więzieniu, co pracę oczywiście wstrzymało.-

Reforma rolna a Polacy.-

Ciekawe jest żądanie Polaków dotyczące sprawy rolnej. Polacy domagają się od rządu p. Slezewiczusa, by nie rujnował, lecz budował gospodarstwa rolne. Nie owinięte w bawełnę te żądanie sprowadza się do tego, by wstrzymać reformę rolną.-

Lecz, żeby zbyt ostre postawienie kwestji nie zraziło ludowców i socjaldemokratów - Polacy dodają: prowadzić reformę rolną w granicach istotnej konieczności i o tyle, o ile względy ekonomiczne na to pozwalają.-

Za żądanie Polaków co do wstrzymania reformy rolnej nie jest tylko żądaniem papierowym i że możliwe jest do przyjęcia przez dzisiejsze sfery rządzące - świadczy o tem szereg faktów. Wystarczy przypomnieć słowa p. J. Vilejszisa, który przecie jest filarem ludowców, gdy dn. 23. II. bieżącego roku domagał się by pomyśleć nad wstrzymaniem parcelacji majątków. Obecnie - nowy minister rolnictwa p. Krikszcziunas - w zeszłym tygodniu na jednym z zebrań wystąpił ~~z krytyką~~ krytyką działalności byłego ministra - Krupawicziusa - i oświadczył, że reforma rolna była przeprowadzona zbyt radykalnie. Dochodzą nas wieści z prowincji że w jednym z dworów, dopiero co zaczęta parcelacja została wstrzymana. Tryb postępowania na przyszłość z nadzieleniem ziemi ujęty w deklaracji rządowej - całkowicie potwierdza słusność pesymizmu obecnej opozycji, bo oddanie Najwyższemu Trybunałowi do przejrzania dotychczasowego przebiegu reformy rolnej równoznaczne jest z rozciągnięciem jej na całe dziesiątki lat.

Jakież jednak stanowisko zajmują tu socjaldemokraci? Im chyba wypadnie tylko cieszyć się z takiego obrotu sprawy. Przecież oni w myśl oświadczenia swego przywódcy p. Kairisa, zasadniczo niczem się nie różnią od komunistów, a komuniści dworów nie parcelują.-

W ten sposób i na punkcie reformy rolnej nastąpiło całkowite uzgodnienie pomiędzy socjaldemokratami, ludowcami i Polakami.-

Tyle to płaci rząd socjalistyczny Polakom - by zechcieli go popierać. Litwie zaś grozi stąd wielkie niebezpieczeństwo - wpływów polskich.-

Rząd Sleżewicziusa a Niemcy Kłajpedzcy.-

Rząd nie poprzestał tylko na tem: oto werbuje obecnie Niemców-Kłajpedzkich "Kulturbundzistów". Tu mówca daje charakterystykę działalności "Kulturbundu" na terenie okręgu Kłajpedzkiego. Czem są Niemcy kulturbundziści, jakie mają cele i metody do ich osiągnięcia jasne jest każdemu, kto choć trochę zetknął się z życiem politycznym Litwy. Zawdzięczając im dzisiaj aczkolwiek 3/4 ludności okręgu kłajpedzkiego mówi po litewsku, po litewsku myślowych pozostało bardzo niewiele. Kulturbund niemieczy ludność kłajpedzka - dziś intensywniej niż wtedy, gdy kraj Kłajpedzki podlegał Berlinowi.-

Rząd chrześcijańskiej demokracji starał się hamować te zapędy. Rząd dzisiejszy poszedł w innym kierunku. Wprawdzie nie wiemy, jak się wywdzieczy p. Sleżewiczius Kulturbundzistom za popieranie rządu, w każdym razie można przewidzieć, że będą to żądania, których nie chciała uwzględnić w swoim czasie chrześcijańska demokracja. A więc żądają przede wszystkim usunięcia gubernatora p. Žilijusa i wicegubernatora p. Szlažasa, prawa wydawania dowodów osobistych przez samorządy, odwołania p. Burcherta z dyrekcji portu, żądają wreszcie zezwolenia na sprowadzanie z Niemiec księży i urzędników, słowem tego wszystkiego coby osłabiało litewskość w kraju Kłajpedzkim.

Deklaracja rządu Sleżewicziusa.-

Przechodząc do krytyki samej deklaracji rządowej - mówca zaznacza, że nie zadowolniała ona w najmniejszej mierze klubu chrześcijańskiej demokracji. Deklaracja rządowa przede wszystkim nie daje programu prac, jeżeli coś podaje to albo żywcze wzięte z deklaracji byłego rządu katolickiego, albo coś, co zostało ex-promptu sklecone już podczas funkcjonowania rządu obecnego.- Deklaracja rządowa była raczej mową wiecowa, deklamacją, a nie zawierała w sobie nic konkretnego, nic wyraźnego, nic celowo sformułowanego. Jedno jest tylko jasne - to stosunek rządu do katolików. Tu przeprowadzono konsekwentnie masonsko-socjalistyczny punkt widzenia: zmieszać katolicyzm z powierzchnią ziemi.-

Dalej mówca przystępuje do szczegółowego rozpatrzenia ważniejszych prac nowego rządu:

Polityka zagraniczna.-

Polityka zagraniczna Litwy była skierowana przez rządy chrz., dem., na tor, które odpowiadają żądaniom narodu i jego państwowym rzeczywistym potrzebom. Nowemu rządowi nie wypadnie tu nic nowego wymyślać - jedynie kontynuować i wzmacniać rozpoczęte prace. I w swej deklaracji rząd w dziedzinie polityki zagranicznej jedynie powtórzył wytyczne rządu ubiegłego. Lecz posiadamy pewne obawy, czy rząd socjalistyczny z p. Sleżewiczem jako ministrem spraw zagranicznych na czele - potrafi należycie temi pracami pokierować - zwłaszcza jeśli chodzi o rozwiązanie najważniejszego zagadnienia Litwy, t. zn. kwestji wileńskiej. Z deklaracji można by wnioskować, że i p. Sleżewicz nie pójdzie na ustępstwa. Lecz, niestety, posiadamy pewne dane, że tak może nie być. Przecież p. Sleżewicz w sprawie wileńskiej zawsze w ten sposób się afiszował. Ale to w czasie spokojnym. Wystarczało jednak pewnych zamieszek, postawienia rozmaitych propozycji, a już p. Sleżewicz wahał się i opuszczał drogi przez naród wytyczone. Tu p. Krupaviczius przypomina projekt hymansa. Przecież Sleżewicz był stronnikiem tego projektu i propagatorem. Wówczas stanowisko p. Sleżewicza nie posiadało dużego znaczenia, bo katolicka większość sejmowa do tego nie dopuściła. Dziś okoliczności się zmieniły. Dziś większość sejmowa tworzą ludowcy, socjaldemokraci, Żydzi, Polacy i Niemcy Kłajpedzcy. Jakie stanowisko zajmie taka większość wobec kwestji wileńskiej?

Ludowcy zawsze będą pod wpływem p. Sleżewicza. Stanowisko socjal-demokratów zostało zdefiniowane przez p. Kajrysa na 198 posiedzeniu Sejmu. Z oświadczenia tego wynika, że zależy im tylko na unormowaniu stosunków polsko-litewskich tylko w dziedzinie ekonomicznej. Tymczasem stosunki polityczne mogą nie istnieć. Czyli, że stanowisko socjal-dem. jest takie same, jak i strony polskiej. Żydzi, jako naród specyficznie handlowy, też mają na widoku przedewszystkiem rozszerzenie terenu dla stosunków handlowych.

Niemcy kłajpedzcy już nieraz wyrażali chęć pertraktowania z Polakami, nie wysuwając żadnych warunków. Cóż dopiero mówić o Polakach. Oni żyją myślą o i postulatami Warszawy. Z ludźmi o tego rodzaju poglądach wypadnie pracować p. Sleżewiczowi. Jemu jednemu wypadnie reprezentować i bronić myśli narodowej w sprawie wileńskiej. Lecz niestety nie posiada on tu potrzebnej odporności, u niego jedno stanowi słowa, a czem innem mogą być czyny. Faktem jest, że był hymansowcem.-

Drugiego też chrz., demokracji wypadnie czujnie stać na straży Wilna i czynić wszystko, by rząd nie wyraził swej zgody na dalszą okupację Wilna i by nie nawiązywał jakichkolwiek bądź stosunków z Polakami, zanim Wilna nie zwróci. A niebezpieczeństwo tego rodzaju istnieje.-

Polityka gospodarcza.-

Mówca zwraca uwagę, że dotychczasowa polityka gospodarcza opierała się o dwa momenty: 1/ - utrzymanie aktywnego bilansu handlowego, 2/ - zbilansowanie budżetu bez deficytu i pożyczek.-

Rządy poprzednie drogą szeregu obmyślanych poczynąń doprowadziły do tego, że bilans handlowy Litwy wykazał tendencję do stałego wzrostu jego aktywności. Podstawy życia ekonomicznego Litwy coraz to się wzmacniały. Rolnictwo-źródło życia państwa litewskiego - staje na nogi. Obszar zasiewów z roku na rok się zwiększa. Dla poparcia swych wywodów mówca przytacza następujące cyfry:.

Dziedzina rolnictwa:

	Obszar zasiewów w ha.-	
	1925 r.	1925.-
Żyto	496,700.	545,000.
Zwto	65,400.	112,000.
Pszenica	101,200.	205,000.
Jęczmień	284,000.	345,000.
Owasy		

U w a g a : x/winno być 1.161,200

Przeciętny urodzaj z ha. -

	1920/21/22 lato.	1923/24/25 lato.
Żyta	20,2	20,9
Pszenicy	20,8 x/	23,2
Jęczmienia	19,9	21,5
Owsa	19,5	17,7

Mówca zwraca uwagę na zwykłą tendencję mimo nieurodzajnego roku 1924. -

Liczba inwentarza:

	1922 r.	1925 r.
Koni	421,000	497,000
Biedła rogatego	955,000	1,339,000
Owiec	1,191,000	1,455,000
Trzody chlewnej	1,414,000	1,488,000

Dalej mówca przytacza dane z dziedziny przemysłu i handlu, bankowości oraz skarbu. -

Ilość przedsiębiorstw. -

1922 rok	4,158
1923 rok	5,402
1924 rok	5,419
1925 rok	5,941

Obrót handlu zagranicznego /w milionach litów/ -

1922 rok	151,6
1923 rok	303,3
1924 rok	473,0
1925 rok	495,4

Przywieziono w	1924 roku	1925 r.
Żywego inwentarza	0,51 %	0,47%
Produktów żywnościowych	18,20 %	22,92%
Surowców	20,20 %	22,37%
Fabrykatów	61,09 %	53,29%

Wywieziono w	1924 roku	1925 r. -
Żywego inwentarza	14,50 %	16,56%
Produktów żywnościowych	19,55 %	17,12%
Surowców	62,07 %	59,27%
Fabrykatów	3,87 %	6,96%

W ten sposób zaznacza się nie tylko wzrost handlu zagranicznego, lecz i zmiana na lepsze jego struktury - coraz mniej się wwozi obcych fabrykatów, a więcej wywozi litewskich. -
W kasach lub na rachunkach bankowych było:

31/XII, 1923 r.	31,2 milionów litów.
" 1924 r.	71,2
" 1925 r.	73,3

Stan Banku Litewskiego	15/IX, 1922.	31.V, 1926 r.
Zapasy złota	7,358,022.	30,407,358,15.
Obce waluty	2,437,232,39.	32,445,227,12.
Skarb Państwa	1,384,482,76.	12,485,000. -

Mówca stwierdza, iż dane powyższe wykazują, że obecny stan ekonomiczny Litwy jest dużo pomyślniejszy, niż był w latach 1920-1922. -

U w a g a : X/Winno być 20,9.

stan ekonomiczny Litwy jest dość poważniejszy, niż był w latach 1920-1922.

Mówca stwierdza, iż dane powyższe wykazują, że obciążenie skarpu państwa
Opór waluty
Zapas złota

Stan Banku Litewskiego	IX. 1922.	31. VII. 1923.
	1.384.482,76	18.488.000
	3.437.232,29	43.448.237
	7.358.042	30.407.558

W kasach lub na rachunkach bankowych było:
mniej niż wrost obrotu fabrykatorów, wzrost wyrobów litewskich.
granicznego, lecz i zmiana na lepsze jego struktury - co też

Wywieziono w	1924 roku	1923 r.
Fabrykatorów	3.87	8.982
Surów	62.07	52.27
Produktów żywnościowych	19.55	17.12
Żywno inwentarz	14.50	16.56

Przewieziono w	1924 roku	1923 r.
Fabrykatorów	61.09	55.29
Surów	20.30	22.97
Produktów żywnościowych	18.30	22.62
Żywno inwentarz	0.51	0.47

Opór handlu zagranicznego w milionach litów	1923 rok	1924 rok	1925 rok	1926 rok
	495,4	473,0	303,7	151,6

	1923 rok	1924 rok	1925 rok	1926 rok
	5.941,7	5.419,7	6.403,7	4.188,7

Ilość przedmiotów
Handlu bankowości oraz skarbów
Dajeś mówca przytocza dane z dziedziny przemysłu i

	1922 r.	1923 r.
Trzasy olejowej	1.414.000	1.488.000
Owoc	1.191.000	1.488.000
Włókna	988.000	1.332.000
Włókna	481.000	487.000

działnego roku 1924
Mówca przytocza dane na wykazowa tendencje mimo nieuro

Owoc	19,5	20,8
Włókna	19,9	20,8
Włókna	20,8	20,8
Włókna	20,8	20,8

Przebiegły urodzaj
1923/24 lat.

Jednak z deklaracji nowego rządu widać, że stan ten może się teraz łatwo zmienić. Rząd socjalistyczny przewiduje znaczne zmniejszenie opłat celnych za wwożone towary. Myśl zupełnie niedostosowana do warunków w jakich się Litwa znajduje przede wszystkim z punktu widzenia jej położenia międzynarodowego. Gdy wszystkie sąsiadujące państwa ochraniają się wysokimi cłami, Litwa chce otworzyć swe granice dla obcych towarów. Zniesienie celi nie podniesie wytwórczości krajowej, bo ono ma dotyczyć nie maszyn /które zresztą i przedtem od celi były wolne/, lecz towarów czysto konsumpcyjnych, jak cukier, śledzie, sól i inne.

Rezultaty takiej polityki mogą być bardzo opłakane i dlatego frakcja chrześcijańskiej demokracji oświadcza, że przeciwko niej będzie stanowczo walczyć.

Przechodząc do omówienia spraw budżetowych, mówca konstataje ponęsny stan w latach ubiegłych. Budżet zostawał zamknięty przez szereg lat w następujących cyfrach:

w 1920 r. z deficytem	77.240.783.	marek
w 1921 r.	94.339.458,08	"
w 1922 r. z nadwyżką	6.064.989,24	litów
w 1923 r.	3.244.197,28	"
w 1924 r.	28.441.072,57	"
w 1925 r.	3.784.232,02	"

Z powyższych danych wynika, że przeciętna nadwyżka w kilkunastu latach ostatnich była nieznaczna, jeżeli zaś się uwzględni, że ze zniesieniem celi chociażby tylko na produkty żywnościowe dochody państwowe się zmniejszą o 5 - 6.000.000 tysięcy litów - staje się to alternatywą niemożności aktywnego zbilansowania budżetu.

Spółeczeństwo litewskie pamięta p. Słozewiczusa w roli przedstawiciela na pertraktacje o pożyczkę z Foundation Co, która to pożyczka groziła Litwie zgubą. Zarówno przewidywana realizacja pożyczki, jak też jej zaciągnięcie przez obecny gabinet może się stać dla Litwy źródłem największych nieszczęść. Mówca zarzuca deklaracji rządowej przy omawianiu sytuacji finansowej zbyt ogólnikowość bez wskazania konkretnego ani źródeł dochodów, ani oszczędności.

Rolnictwo.-

W dziedzinie rolnictwa nowy rząd nie przewiduje zasadniczych zmian: będzie kontynuował politykę chrześcijańskiej demokracji. Jakkolwiek to świadczy o braku oryginalnych, własnych myśli, jednak wyjdzie na korzyść krajowi.

Chrześcijańska demokracja ma jednak podstawy do sądzienia, że działalność nowego rządu w dziedzinie rolnictwa nie zupełnie pójdzie po linii wytyczonej oficjalnie. Np: to co się w deklaracji nazwało dążeniem do utrzymywania bezpartyjności w ruchu społeczeństwa, sprowadzi się do wyłączenia z pracy kulturalnej rolniczej Związku Ukieninko-Sajunga - a to mianowicie przez cofnięcie temu Związkowi kredytów.

Z tego rodzaju stronniczością chrześcijańska demokracja walczyć będzie bezwzględnie.

Polityka wewnętrzna.-

Los państwa zależy w dużej mierze od polityki wewnętrznej. Obrona wewnętrzna oparta na ideałach narodowo-państwowych i dyscyplinie zażegna niebezpieczeństwo utraty niepodległości. Wrogami niepodległości Litwy są w pierwszym rządzie komuniści i Polacy. Do celu swego dążą oni zaciekle, nie szczędząc ofiar. Jedynie stanowcza z nimi walka przeszkodziła im w dopięciu swego celu. Rząd katolicki zapewnił dzięki temu spokój obywatelom i trwałość niepodległości. Nowy rząd postawił sobie hasło odmienne: wypuścić na wolność bolszewików, szpiegów polskich i inne wyrzutki społeczeństwa. Taktyka ta naszej socjalistycznej demokracji wespół z mniejszościami narodowymi całkiem przypomina taktykę Kozłowski-Kiereńskiego i Czeidzego, którzy pograżyli Rosję w morzu krwi i niedzi. Na Litwie również już powiał duch czerwonej rewolucji. Bolszewicy wyszli na ulice Kowna, Poniewieża, Wilkomierza, Szawel

z okrzykami: "Niech żyje rząd sowiecki. Początek akurat taki sam jak w Rosji. Jeszcze nieco popuścić cugli - a niepodległa Litwa należeć będzie do przeszłości. Rząd zapomina o swych pełnomocnictwach otrzymanych od narodu dla ochrony niepodległości państwa i dobrobytu obywateli. Rząd igra z losem Litwy i Litwinów stawia ojczyznę i naród w obliczu śmierci."

Niebezpieczeństwo grozi Łembardziej, że resort ministerstwa spraw wewnętrznych, objął człowiek, który będąc w swoim czasie komisarzem bolszewickim organizował rząd sowiecki w Wilnie. Sądźmy, że człowiek taki nie potrafi odpowiednio pokierować ochroną wewnętrzną państwa, zwłaszcza, że zamierza on poobsadzać stanowiska naczelników powiatów bliskimi sobie co do poglądów ludźmi, zaś policję polityczną zreorganizować tak, że i śladu z niej nie pozostanie.

Nie możemy zaufać rządowi, który stawia na kartę los Litwy i Litwinów i protestujemy przeciwko akcji takiej w imieniu wszystkich swych wyborców, w imieniu całego narodu litewskiego. Wzywamy cie rządzie, w imię miłości Litwy, abyś się opamiętał dopóki czas jeszcze.

Obrona krajowa.-

W myśl § 76 Konstytucji litewskiej, zorganizowano wojsko litewskie dla obrony granic i niepodległości państwa. Wojsko, acz młode, stanęło na wysokości zadania. Obecnie po ukończonych walkach o niepodległość wojsko litewskie, doprowadzone do normy pokojowej stanowi kadry i rezerwę wojennych środków technicznych. Dla zmniejszenia wydatków na wojsko, rząd katolicki planował wprowadzenie domowego i szkolnego systemu wyszkolenia fizycznego na szeroką skalę. Osiągnęłoby się przez to maksimum oszczędności nie osłabiając jednocześnie siły zbrojnej państwa i nie mijając się z Konstytucją.

Obecne, antymilitarystyczne, zmierzające do całkowitego zniesienia wojska zamierzenia nowych sfer rządzących stronnictwo mówcy uważa za szkodliwe i dla państwa niebezpieczne. Socjaldemokraci wyrażają chęć pokojowego rozstrzygnięcia wszystkich spraw, wierząc między innymi, że w kwestji wileńskiej dojdą do porozumienia z proletariatem polskim bez pomocy oręża. Stąd wniosek, że wojsko jest zbędne, czego przykładem może być ~~Wojna~~ Danja. Nie będziemy się spierać o wniosła zasadę pokojowego rozstrzygnięcia spraw. Nie sądzimy jednak, aby idealizm litewskich sfer rządzących miał w czemkolwiek zmienić dzisiejsze realistyczne stosunki międzynarodowe. Idealizmowi temu przypisać w znacznej mierze wypada, że dziś jeszcze Wilno należy do Polski. To też zamiar zniesienia wojska jest dziś równoznaczny z demoralizującym podkopaniem idei obrony państwowej. Ryzykujemy utratę niepodległości.

Wielka szkoda, że deklaracja nowego rządu nic o owym stanowisku socjaldemokratów nie wspomina. Widocznie nowy rząd z nim się solidaryzuje. Wiele pod tym względem mówi miano wanie p. Szkirpy na stanowisko szefa sztabu generalnego. P. Szkirpa okazywał w swoim czasie dużo energii w kierunku zniesienia regularnego wojska i zastąpienia go przez milicję. Deklaracja nowego rządu zapewnia o tem, że wojsko ma być bezpartyjne i że żaden oficer nie będzie mógł zająć wyższego stanowiska bez przejścia poprzedniego etapu służbowego. Tymczasem nowy minister obrony krajowej mjr. Papeczkys zwalnia gen.-por. Ładygę ze stanowiska szefa sztabu generalnego. Motywem tego aktu ma być niezadowolanie niektórych oficerów z szefa sztabu. Argument zgola dziecinny. Druga ofiara p. Papeczkysa to pułkownik Glowackis, którego zmuszono do ustąpienia z wojska. Jedyną winą gen. Ładygi ~~jest~~ i pułk. Glowackisa, że nie są oni ani socjaldemokratami, ani ludowcami. P. minister Papeczkys wypowiedział wyraźną wojnę oficerom katolikom. Pragnie oczyścić z nich wojsko. W obliczu tego faktu deklaracja nowego rządu jest jedynie garścią piasku, rzuconą w oczy Sejmu i społeczeństwa.

Oświata.-

Konstytucja litewska gwarantuje swobodę zakładania szkół prywatnych, swobodę wykładu dzieciom religji, wyznawanej przez rodziców, wreszcie zapewnia zapomogi skarbowe dla szkół prywatnych, wypełniających określone minimum wymagań. Rząd winien się starać, aby wszyscy obywatele byli oświeceni i żeby szkoły korzystające z zapomóg państwowych należycie spełniały swe zadanie. Tymczasem nowy rząd zamierza cofnąć zapomogi litewskim szkołom prywatnym, wydalić, nieodpowiadających ideologii sfer rządzących, nauczycieli, a wreszcie upaństwowić szkoły. Wprost przeciwnie zamierza się postąpić ze szkołami nielitewskimi. O upaństwowieniu ich niema mowy. Natomiast przyrzeka się im asygnować więcej zapomóg, aniżeli się prawnie należy i wogóle przyrzeka się szkołom nielitewskim udzielać więcej przywilejów niż o to same prosiły, jak się to ujawniło z odpowiedzi socjaldemokratów na żądania frakcji polskiej wzamian za poparcie rządu. Stronnictwo mówcy politykę taką uważa za antykonstytucyjną, antylitewską i antypaństwową. Uważamy ją za kupczenie interesami Litwy.-

Jakiż więc będzie stosunek g. frakcji chrz. demokr. do nowego socjalistycznego rządu? Jako partia państwowa, która stała w ciągu 6-ciu lat na czele państwa, uchroniła je przed śmiertelnym niebezpieczeństwem i stworzyła mocne podstawy do jego ekonomicznego i kulturalnego krzepnięcia - w dalszym ciągu będziemy pracowali na korzyść narodu i państwa. Stosunki nasze z rządem będą zależały od tego, czy rząd uszanuje nasze ideały, chrześcijaństwo, demokrację i nacjonalizm. Skoro tak, to rząd znajdzie w nas zawsze gorliwą pomoc w pracy państwowej.

W przeciwnym jednak razie, o ile rząd ogłosi katolikom wojnę, o ile będzie forytował mniejszości narodowe ze szkoda dla interesów państwa - wówczas staniemy do stanowczej opozycji, a cała katolicka i litewska Litwa z nami.-

O r g a n "D a r b o F e d e r a c j i" /F e d . P r a c y/
o r z a d z i e l u d o w c ó w i s o c j a l i s t ó w.-

"Darbininkas" Nr. 27 z 4/VII. 26 r. Artykuł p. t.: "Co daje osadnikom i wogóle robotnikom rząd socjalistyczny".- Streszczenie.-

W swym programie nowy rząd obiecuje osadnikom nie pożyczki, nie budulec i nie ziemię, lecz tylko podręczniki do nauki i agitację, czy jak powiedziano w deklaracji prowadzenie propagandy.

Jak widać zamiast pożyczek, obietnica partyjnej agitacji.-

Na tem się kończy łaska socjal-demokratów. Co do kredytu, mówi deklaracja, iż kredyt ten udzielany będzie wyłącznie gospodarstwu godnym zaufania.-

Dalej z deklaracji wynika, iż zatamowane zostanie wykonywanie reformy rolnej. Komisje reformy rolnej mają być zreorganizowane, do komisji tych zostaną dopuszczeni prawnicy, do których jak wiadomo, żaden z robotników folwarcznych nie będzie miał dostępu, albowiem nie będzie miał z czego zapłacić. A więc żegnaj ziemię. Socjaldemokraci za ministerjalne portfele wyrzekli się popierania potrzeb służby folwarcznej i osadników. Padli w objęcia Lutyków, Grabowych i innych, socjaldemokraci zobowiązali się wobec ziemian nie dopuścić do opuszczenia przez nich ich dworów.

W kwestji robotniczej dotychczas żaden jeszcze rząd tak sobie nie zadrwił z utrapień ludzkich. Bo np: zamiast pracy bezrobotnym rząd obiecuje dać bezpłatne wizy na przejazd do Brazylii. Mają być zmniejszone opłaty celne, a w ten sposób około 10.000 robotników znajdzie się na ulicy. Socjaldemokraci podczas wyborów głosili, iż należy uchylić cło od cukru. Dziś nie mówią już o tem ani słowa.

Nowy rząd obiecał oszczędzać pieniądze. Temniemniej jak po Kownie, tak i na prowincji rozbijają się rządowymi samochodami nie tylko sami ministrowie, lecz i posłowie ich partji.

Czy da nowy rząd budulec bez przetargów, jak się obiecywało. Nic podobnego. Budulec jeszcze trudniej będzie otrzymać niż dotychczas. O uchyleniu przetargów deklaracja rządowa nie mówi ani słowa. Czy zabroni rząd wywozu drzewa zagranicę? O tem nie może być nawet mowy. Deklaracja rządowa mówi wyraźnie, że lasy będą sprzedawane i wywożone zagranicę.

Czy rząd da budulec drzewny tym wszystkim, którzy go potrzebują? Nie da, gdyż w swej deklaracji mówi wyraźnie, że Litwa posiada bardzo mało lasów, a wobec tego ludzie muszą się uczyć budować z materiałów ogniotrwałych.

Wolność uzyskają jedynie socjaldemokraci i ludowcy. Wszyscy inni będą przesładowani. Socjaldemokraci, którzy obiecywali najszerszą wolność, dziś mówią, że trzeba będzie wprowadzić elektryczne maszyny do męczenia ludzi /dosłownie/. Krzyżczeli, gdy "krikszczioni" przesładowali bolszewików, sami zaś skonfiskowali trzy dzienniki i jedną odezwę, a redaktorów osadzili w więzieniu.

W tymże numerze "Darbininkas" podaje:

Podczas rozpatrywania w Sejmie ustawy o amnestji, socjaldemokraci proponowali i głosowali za tem, aby zwrócić majątki, darować kary ziemianom, którym te majątki były odebrane zaprzęstwa przeciwpaństwowe.

Artykuł Smetony o deklaracji Słeszewicziusa o mowie Krupawicziusa.

"Lietuvis" Nr. 26 z. 2/VII. Artykuł Smetony p.t.: "Po deklaracji

Streszczenie:

Od deklaracji rządowej oczekuje się zwykle wyraźnej i realnej treści. Z tego też punktu widzenia ~~minim~~ partje, nie wchodzące w skład rządu, oceniać program tego ostatniego. Na Litwie utarła się jednak odmienna tradycja. Opozycja obecna /"krikszczioniowie"/, po wysłuchaniu deklaracji Słeszewicziusa, wystąpiła z własną deklaracją, niemal dwa razy dłuższą od rządowej.

Antydeklaracje Krupawicziusa.

Co najmniej dwie trzecie tej antydeklaracji poświęcone były nie krytyce deklaracji rządowej, a tylko wyliczaniu zasług byłego rządu "krikszczioniów". Jedynie na zakończenie zrobił odczytujący antydeklarację ks. Krupawiczius uwagę, że deklaracja p. Słeszewicziusa jest jedynie powtórzeniem deklaracji poprzedniego rządu. Pomimo tego wyciąga p. Krupawiczius pesymistyczne wnioski, że nowy gabinet nic dobrego krajowi nie przyniesie. Wogóle "krikszczioniowie" nie tyle krytykowali program nowego rządu, ile

starali się pokłócić koalicję /stanowiącą obecną większość sejmową/, przypominają członkom jej dawne nienaski i obecne, niespodziewane pogodzenie się. "Krikszczionowie" nie są jednak konsekwentni, gdyż wspominają o swej współpracy z "liudininkami" podczas Sejmu ustawodawczego, pomimo ciągłych sporów obu partyj.-

Ogólnikowość deklaracji rządowej i program na 30 lat.

Deklaracja zaś p. Slezewiciusa dałoby się niejedno zarzucić. Przedewszystkiem istotnie mocno ona przypomina deklaracje dawniejsze, gdyż według starego szablonu w sposób reklamowy, wylicza resorty poszczególnych ministerstw. Pragnąc pogodzić wszystkich sprzymierzeńców, zbyt obszernie wyłożono w deklaracji program pracy, którego zrealizowanie wymagałoby nie 3-ich /czas trwania kadencji sejmowej/, a co najmniej 30 lat.- Fakt ten podkopuje zaufanie co do wywiązania się nowego rządu z przyjętych na siebie zbyt wielkich obowiązków.-

Brak środków wykonania rządowych obietnic.-

Pozatem deklaracja jednostronnie optymistyczna, wszystko przyrzeka, lecz nic nie mówi, skąd się czerpać będzie środki na zaspokojenie wszystkich potrzeb państwowych. Na wszystko trzeba pieniędzy, których źródło krajowe kończy wysychać. W deklaracji powinno by więc przedewszystkiem być podkreślona polityka finansowo ekonomiczna i wskazana droga do wybrnięcia z trudności ekonomicznych.- Wprawdzie deklaracja wspomina o pożyczce zagranicznej, lecz ta ostatnia byłaby równoznaczna z ciężarem nowych podatków. Deklaracja mówi dalej o oszczędności. Oszczędność jednak nie wystarczy. Skarb musi szukać nowych dochodów.-

Środkiem naprawy - zaniechanie reformy rolnej.-

Jedynie podniesienie wydajności rolnictwa mogłoby nowe dochody stworzyć. Tymczasem reforma rolna zainicjowana przez Sejm ustawodawczy wydajność ziemi zmniejsza, jak tego dowodzi kilkoletnie doświadczenie. Deklaracja zaś zapowiada kontynuację reformy rolnej. Im więcej znajdować się będzie w kraju osadników, tem więcej skarb wyda na ich zaopatrzenie i tem mniej będzie nadziei na zwrot tych pieniędzy.-

Bez programu.-

Deklaracja o tem zamilcza. A może nowi ministrowie potrafią pracować skutecznie bez wyraźnego i realnego programu.?

Prof. Woldemaras o rządzie Slezewicza.- /Artykuł w "Lietuvisis" /.-

"Lietuvis" Nr. 23, Artykuł prof. Woldemarasa p.t.: "Pierwszy krok - pierwszy błąd".-

Różnorodna większość sejmowa.-

Większość obecna jest dosyć pstra: prócz ludowców, socjal-demokratów i narodowców w jej skład wchodzi też mniejszości narodowe: Niemcy, Polacy i Żydzi. Panami położenia ludowcy z socjaldemokratami, posiadając łącznie 37 głosów nie są. Do większości brakuje im 6-ciu głosów. Te uzupełniające głosy mogą pochodzić albo z pośród mniejszości narodowych, albo z pośród narodowców z Partją Gospodarzy, albo też ze współdziałania wszystkich tych ugrupowań.-

Porozumiewania się z grupami większości w pojedynkę.-

Mając pstrą większość należało przed zebraniem się Sejmu zanalizować, czy nie brak jej trwałości - czy nie rozpadnie się ona przy pierwszym kroku realnej pracy. Trzeba było więk-

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

... held views in - York

...wieloletniemu...

szości zebrać się w komplecie i wyjaśnić, jak jej grupy zapatrują się na najbliższe prace, które wypadnie przeprowadzać w Sejmie i rządzie, oraz jak ma być tworzony ten ostatni. Byłej opozycji należało odrazu wyjaśnić ~~stan rzeczy~~ przed społeczeństwem otwarcie stan rzeczy.

Ci, w czaich rękach była inicjatywa, popełnili duży błąd, nie porozumiewając się odrazu lecz zobobna z poszczególnymi grupami. Miało się wrażenie, że ludowcy szukali sobie pomocników, że chcieli ich zdobyć za najniższą cenę, jeżeli tańszym będzie pomocnikiem Polak, to jego wziąć, jeżeli Żyd - to Żyda, a zapłata za poparcie przyszłego rządu - zadośćuczynienie tym, czy innym żądaniom mniejszości narodowych.

Prawa mniejszościom za cenę poparcia.

W powyższym jest błąd dwójaki - zasadniczy i metodyczny. Prawa mniejszościom przyznane przez naród, to też nie można się o nie w jakibądź sposób układać: albo się te prawa uznaje, albo nie. Jeżeli ktoś je uznaje, to wprowadza w życie bez żadnej rekompensaty i naodwrot, nie uznający tych praw nie będzie ich ubierał w szatę rzeczywistości za żadną cenę. Z drugiej zaś strony, sprawy mniejszościowe, to rzecz opierająca się o szersze społeczeństwo, jeżeli nie będzie jego zgody, to wszystkie obiecaniki słowne są jałowe. To też przyznanie praw mniejszościom nie może się odbyć drogą zakulisowych pertraktacji. Prędko odczuwają tę prawdę i same mniejszości narodowe. Jeszcze nigdzie w żadnym państwie zrealizowanie praw mniejszości narodowych nie nastąpiło w drodze poufnych rozmów.

Bezprogramowość w dziedzinie gospodarczej.

Jeszcze gorzej z palącymi sprawami samego rządu - w kryzysie ekonomicznym i finansowym. Jedni powiadają, że na takie czy inne cele winno się wyasygnować tyle to i tyle milionów. Niemal dają się słyszeć zdania o potrzebie uzupełnienia budżetu. Jeśli się bowiem mówi o nowych wydatkach, winno się wskazać nowe dochody. Skąd jednak je wydobyć - nikt nie wie. Nie lepiej rzecz się przedstawia i w sferze innych zagadnień. Pod zamierzeniami rządu równie dobrze mogą się podpisać Kairys i Słesiewiczem, jak Krupavicius z Ambrozajtisem. Już to jedno wskazuje, że większość większości nie posiada żadnego finansowego programu, za wyjątkiem paru drobiazgów, które można przeprowadzić w ciągu kilku dni. Jednym słowem większość po dziś dzień nie wie co będzie robiła. To nie wróży nic dobrego.

Brak zaufania do rządów radykalnych w sferach przemysłowo-handlowych.

Ludowcy z socjaldemokratami dotychczas nie okazali zrozumienia położenia kraju. Dziś dla Litwy najważniejszym jest zaufanie ~~do państwa~~. Jeżeli nie będzie zaufania do państwa wewnątrz i inni nie będą Litwie dowierzali. To też szczególnie o zdobycie zaufania powinno ubiegać się stronnictwo, które tworzy rząd. Wejście socjaldemokratów do rządu nie stwarza w sferach handlowych i finansowych atmosfery zaufania. Trzeba było ją koniecznie przywrócić, a można to było zrobić przez pokazanie programu prac i wymienienie nazwiska ministra skarbu. Nie inaczej postępował w swoim czasie Mac Donald w Anglii, tworząc rząd Partji Pracy. Na Litwie postępuje się właśnie naodwrot, jakby się chciało straszyć. I to pozostaje nie bez skutków: na Litwie znacznie podniosło się zapotrzebowanie obcych walut - dolarów i funtów szterlingów. Zaznacza się to też i na wsi. Kto nie widzi tego i nie próbuje jakoś zareagować przeciwko temu brakowi zaufania, ten się wykazuje, jako gospodarz burzyciel, a nie jako budowniczy.

Bezprogramowość w działalności wyrobustej.

—, novoloibush-owofam

Popularność ludowców uzyskana dzięki blokowi z narodowcami,--

Wedle zdań osób postronnych w ciągu zaszłych wyborów ludowcy nie osiągnęliby tak znacznej wygranej, gdyby się nie byli zblokowali z narodowcami. Np: wileńskie czasopismo "Kelias" z 28.V. tak pisze w tej sprawie: "W dużym stopniu podziało na ludowców połączenie się p. Smetony z ludowcami. Dotychczas większość ludowców rekrutowała się z socjalistów, nieco jednak niebezpieczniejszych od socjaldemokratów. Imię Smetony przyćmiło całkowicie socjalistyczne zabarwienie ludowców. Agitatorom chrześcijańskiej demokracji, którzy wskazywali na socjalistyczny kierunek, zdarzało się słyszeć: jacyż z nich socjaliści, skoro idą razem ze Smetoną? My mamy Smetonę i wiemy, że on nie socjalista. Takie i tym podobne momenty wpływały na wyborców". Oto przykład co znaczy zaufanie,--

Tradycje hymansowej polityki obecnej większości,--

Przecież każda partja ma swą przeszłość, na podstawie której jest oceniana przez społeczeństwo. Ludowcy w swej przeszłości mają długie pertraktacje, które miały na celu związanie Litwy z Polską. Te wszystkie pertraktacje określa się krótkim określeniem projektu Hymansa, a przywódcy ich, lub ich stronników Hymansowcami. -- To też na czele państwa stoja dwaj Hymansowcy - dr. K. Grinius i p. M. Slezewiczius, - bynajmniej nie wpływa to na wzmożenie atmosfery zaufania. Jeszcze przed zebraniem się Sejmu zostały przedrukowane przez czasopisma kowieńskie ustępy z czasopism polskich, gdzie były wyrażone nadzieje, iż przyszły rząd dojdzie do porozumienia z Polakami i dlatego w społeczeństwie murtuje przekonanie, iż oni w dalszym ciągu będą próbowali kroczyć w duchu projektu Hymansa,--

Te same co u "krikszczioniów" metody,--

Ludowcy wszędzie sadowią swych ludzi - podobnie, jak to czynili chrześcijańscy demokraci. Należy się obawiać, by system chrześcijańskiej demokracji nie pozostał przy życiu, mimo przegranej tej partji. Tu autor przytacza fakt zatwierdzenia wyborów w okręgu Marijampolskim, mimo przyznania, iż Komisja Wyborcza pogwałciła ustawę wyborczą. Narodowcy mogli mieć z wyżej wymienione go okręgu 2-3 posłów. Jeszcze jedno, drugie podobne posunięcie ludowców - a narodowcy będą zmuszeni przejść do opozycji,--

Reasumując pierwsze kroki ludowców niezgo dobrego nie wróża,-- przeciwnie zdradzają tendencję do powtarzania błędów chrześcijańskiej demokracji. Na tem wszystkiem ostatecznie cierpi kraj i dlatego główny obowiązek streszcza się w tem, by do tych niezdrowych eksperymentów nie dopuścić,--

O s w i a d c z e n i e W o l d e m a r a s a n a p r o g r a m o w a d e k l a r a c j e n o w e g o r z ą d u / p r z e m ó w i e n i e s e j m o w e . -- /

"Lietuvis" Nr. 26 z 2/VII podaje następujące przemówienie p. Woldemarasa w Sejmie dnia 23 czerwca 1926 r. w odpowiedzi na deklarację rządową, które podajemy w streszczeniu:

Nastroje ludności,--

Wybory dowiodły, że kraj wyrzekł się dawnego regimenu i zażądał nowego, okazując podczas wyborów sympatje tautinikom i lewicy, lecz nie różniczkując całej tej opozycji na poszczególne partje. Kraj opozycje rozumiał szeroko, dzieląc wszystkie partje na rządowe i antyrządowe. W ten sposób już sami

Wpływ na rozwój myśli politycznej w Polsce

Wstępuję...

Wielki wpływ na rozwój myśli politycznej w Polsce miały wybitni myśliciele, którzy w sposób wyjątkowo jasny i konkretny wyłożyli zasady polityki. Do nich należą m. in. Adam Mickiewicz, który w swoim "Dziwie" wyłożył zasady polityki, które stały się podstawą myśli politycznej w Polsce. Wskazywał on na konieczność walki z tyranizmem i zaśluszeniem wolności. Jego myśli miały wielki wpływ na rozwój myśli politycznej w Polsce. Wskazywał on na konieczność walki z tyranizmem i zaśluszeniem wolności. Jego myśli miały wielki wpływ na rozwój myśli politycznej w Polsce.

Trudności w rozwoju myśli politycznej w Polsce

Trudności w rozwoju myśli politycznej w Polsce miały wiele przyczyn. Jedną z nich była ciemnota ludowa, która nie pozwalała na rozwój myśli politycznej. Inną przyczyną była cenzura, która nie pozwalała na wyrażanie myśli politycznej. Trzecią przyczyną była ciemnota ludowa, która nie pozwalała na rozwój myśli politycznej. Inną przyczyną była cenzura, która nie pozwalała na wyrażanie myśli politycznej. Trzecią przyczyną była ciemnota ludowa, która nie pozwalała na rozwój myśli politycznej.

To samo co u "Krytycyzmów" metody...

Wielki wpływ na rozwój myśli politycznej w Polsce miały wybitni myśliciele, którzy w sposób wyjątkowo jasny i konkretny wyłożyli zasady polityki. Do nich należą m. in. Adam Mickiewicz, który w swoim "Dziwie" wyłożył zasady polityki, które stały się podstawą myśli politycznej w Polsce. Wskazywał on na konieczność walki z tyranizmem i zaśluszeniem wolności. Jego myśli miały wielki wpływ na rozwój myśli politycznej w Polsce.

Wielki wpływ na rozwój myśli politycznej w Polsce miały wybitni myśliciele, którzy w sposób wyjątkowo jasny i konkretny wyłożyli zasady polityki. Do nich należą m. in. Adam Mickiewicz, który w swoim "Dziwie" wyłożył zasady polityki, które stały się podstawą myśli politycznej w Polsce.

Wielki wpływ na rozwój myśli politycznej w Polsce miały wybitni myśliciele, którzy w sposób wyjątkowo jasny i konkretny wyłożyli zasady polityki. Do nich należą m. in. Adam Mickiewicz, który w swoim "Dziwie" wyłożył zasady polityki, które stały się podstawą myśli politycznej w Polsce.

Wpływ na rozwój myśli politycznej w Polsce

Wielki wpływ na rozwój myśli politycznej w Polsce miały wybitni myśliciele, którzy w sposób wyjątkowo jasny i konkretny wyłożyli zasady polityki. Do nich należą m. in. Adam Mickiewicz, który w swoim "Dziwie" wyłożył zasady polityki, które stały się podstawą myśli politycznej w Polsce.

wyborcy tworzyli z opozycji koalicję.--

Charakter dwóch deklaracji.--

Przejdźmy teraz do nowego Sejmu. Odczytywanie długiej deklaracji pochwalnej pod adresem dawnego rządu było najzupełniej zbytecznym i robiło wrażenie mowy pogrzebowej, wygłoszonej przez grzeczność dla nieboszczyka. Deklaracja znów p. Sleszewiczu sa jest hymnem radosnym na cześć nowego regime'u. Deklaracji tej zbywa przede wszystkim na jasności. Należało dokładnie określić skład i istotę koalicji, ażeby zapobiedz rozsiewanym przez "krikszcioniów" wieściom o nowym "masońsko-socjalistycznym" rządzie.

Kłajpeda.--

Co się znów tyczy kwestji Kłajpedzkiej, to autorzy deklaracji popełniają zasadniczy błąd, mówiąc, że rząd będzie konsekwentnie wprowadzał w życie konwencję Kłajpedzką. Litwie należałoby zapomnieć o konwencji Kłajpedzkiej, po uprzednim dobrowolnym dojściu do porozumienia z ludnością Kłajpedy. Kłajpedzianie chcą nie konwencji, lecz dobrowolnego porozumienia, bez potrzeby uciekania się przed sąd państw obcych /Geneva/.

Sprawa mniejszości narodowych.--

Część przemówienia dotyczącą mniejszości narodowych podajemy według stenogramu w tymże numerze Biuletynu w dziale IV-V str. 1.

Sprawy wewnętrzne.--

Wiele zamierzeń nowego rządu w dziedzinie spraw wewnętrznych zasługuje na uznanie. Wszelako i tu zbywa deklaracji na jasności. Tak np: głosi deklaracja, że wypadnie usuwać do-tychczasowych naczelników powiatów, gdyż ich "skład personalny" jest nieodpowiedni. Jak należy rozumieć zdanie: "skład personalny" Jeżeli chodzi o nadużycia, to nie należy zapominać, iż działalność naczelników powiatów nie jest określona przez żadne ustawy. Deklaracja winna być jasno w tem miejscach sformułowana. Co się tyczy policji politycznej, to nie należałoby jej rozwiązywać, jako organ bezwarunkowo potrzebny i we wszystkich krajach przy-jety. O reorganizacji policji politycznej tu mówić nie będę.

Sprawy ekonomiczne.--

Deklaracja w tak mglisty sposób mówi o problemie ekonomicznym, że trzeba być wielkim Salomonem, aby odgadnąć inten-cję jej autorów. Rząd zapowiada racjonalną politykę oszczędnoś-ciową i podnoszenie wydajności zarówno w gospodarce państwowej jak też prywatnej. Druga część powyższej zasady byłaby równoznaczną z nadzorem nad gospodarką prywatną. Wysuwana znów przez dekla-rację zasada podnoszenia wydajności przy jednoczesnym przeprowa-dzaniu oszczędności nasuwa wniosek następujący: niech urzędnicy państwowi pracują jaknajintensywniej, wzamian zaś otrzymują jak najmniej. Mówiąc o podatkach zapewnił autorzy deklaracji, że rząd będzie się starał rozłożyć ciężar podatków tak, aby płaci-li je ci, co płacić mogą. Zasadę tę spotykamy w każdym podręczni-ku polityki finansowej. Czy w deklaracji mogą mieć miejsce zda-nia z podręcznika szkolnego? Autorzy deklaracji nie wiedzą skąd wziąć pieniędzy, więc operują podobnemi zdaniami byleby tylko coś powiedzieć. Dalej deklaracja mówi o stworzeniu przy Mini-sterstwie Finansów organu, do którego by weszli przedstawiciele rolnictwa, przemysłu i handlu, pracy i spóżywców. Organ ten zabie-rałby swój "kompetentny" głos w kwestjach finansowych, a zwięszcza podatkowych. Jak rozumieć zdanie "przedstawiciele spóżywców"? Przecież spóżywcami są wszyscy literalnie obywatele Litwy, nie wyłączając dzieci? Sami spóżywcy więc stworzyliby organ więk-szy od Sejmu. Czyż można wobec tego poważnie mówić o wzmiankowa-nym przez deklarację organie? Naogół dochodzi się do wniosku, że

rzad nie ma żadnego programu finansowego. W zakresie finansów wi-
czymy dotychczas jedynie gesty /zrzeczenie się przez Prezydenta
Griniusa części swych pborów, redukcja płac ministerjalnych/. Fi-
nansów ten się nie naprawi. Dziedzictwo po dawnym rządzie jest
nad wyraz ciężkie. Nowy rząd, nie wnosząc nowej wtycznej w fi-
nansach daje dowód, że nie dostrzega krytycznej sytuacji. -

Banki. -

Deklaracja nic nie mówi o tem, jaka politykę będzie no-
wy rząd prowadził w stosunku do banków na Litwie. Jest ich zawie-
le i wypadnie przeto przeprowadzić redukcję. Przy likwidacji jed-
nak części banków, trzeba mieć zgóry powzięty plan co do losu
rodzin niższych urzędników bankowych. W związku z ewentualną lik-
widacją części banków zajdzie potrzeba planu ochrony kredytu,
na którym likwidacja banków bądź co bądź się odbije. Deklaracja
wspominając o jakichś spekulacyjnych bankach, jest w tem niejasna. -

Rolnictwo i reforma rolna. -

Co się tyczy spraw rolnych, to deklaracja bardzo szcze-
gółowo rozwodzi się nad technicznymi środkami podniesienia pozio-
mu rolnictwa, nie nie mówiąc jednak o finansowej stronie planu
podniesienia rolnictwa. Skąd na wszystkie te piękne zamierzenia
wziąć pieniędzy? Deklaracja wspomina dalej o wydaniu "podręcz-
nika dla osadników". Projekt ten wobec ciężkiej doli większości
osadników zakrawa na szykanę. Czego ma się uczyć głodny, bezdomny
osadnik z podręcznika? Osadników jest na Litwie blisko 40.000. -
Z liczby tej zaledwie 1.300 osadników zaopatrzono w budynki i
inwentarz. Liczba osadników zamierza się drogą kontynuowania re-
formy rolnej podnieść do 70.000. Reforma rolna świadomie dąży do
kompletnego zubożenia kraju. Z jednej strony bowiem pozbawia się
ziemi osadników obszarników /bez wynagrodzenia/, z drugiej zaś
stwarza się zastęp osadników bez budynków, inwentarza i piene-
dzy. Deklaracja zamiast powstrzymać zębą dla kraju reformę rolną
obiecuje ją kontynuować. W kraju brak materiału leśnego na budowę
Nowy rząd ma wobec tego xpropagować ideę stawiania budynków z
materiału niepalnego. Projekt ten jednak również wymaga pieniędzy
Nowe wydatki pociągają za sobą zwiększenie podatków i bez tego
ogromnych. Inaczej bowiem skarb żadnym cudem się nie napełni.
Deklaracja nic jasnego niemówi dalej o stosunkach
z Watykanem i wogóle o sprawach religij. Cjodza pogłoski o znie-
sieniu wykładow religij w szkołach, o nienawiazywaniu stosunków
z Watykanem i t.p. Deklaracja ze względu na to, że większość spo-
łeczeństwa jest wierząca, winna była położyć kres wszelkim takim
szkodliwym częstokroć pogłoskom i jasno się wypowiedzieć. -

Polityka zagraniczna. -

Potrzeba podobnej jasności zachodzi również w dziale
polityki zagranicznej. Polityka zagraniczna winna być bezpartyj-
na, narodowa, jednolita. Jednolitości takiej zagraniczna polityka
Litwy nie wykazuje. Tak np: zanim jeszcze zdołał wyłonić się nowy
gabinet, zaczęły krążyć wieści o bliskich układach z Polską. Lite-
skie pisma wychodzące w Wilnie /"Kielias" / "Vilniaus Aidas" / rów-
nież dały wyraz zaniepokojeniu. "Kielias" w N. 24 z 11/VI. r. b. zaniósł
ciż aż dwa artykuły na ten sam temat: "Prezydent Litwy" i "Stara
niebezpieczeństwo". W pierwszym z tych artykułów mówi się o wy-
wiadzie dr. Griniusa ze współpracownikiem ruskiego "Siegodnia",
kiedy to Grinius między innemi zaznaczył, że Litwini do Wilna nie
pójdą, natomiast Polska na pokojowej drodze ewolucji udzieli Wil-
nu autonomii. "Bojowników o Wilno wszystko to nie cieszy" - smut-
no kończy pismo. W drugim artykule wyraża "Kielias" obawę, że do
władzy przychodzą na Litwie zwolennicy projektu Hymansa i układów
z Polską. W podobny sposób odzywa się również "Vilniaus Aidas".
Zaniepokojenie litewskiej prasy w Wilnie ma uzasadnienie psycho-
logiczne. -

W Polsce do władzy doszedł Piłsudski, którego plany są znane. Będzie próbował on stworzyć z Białej Rusi i Ukrainy irredentę /Kijów dla Ukraińców i Mińsk dla Białorusinów/, dając tym narodowościom autonomję w Polsce. Podobnież da się autonomję Wilnu dla przyciągnięcia Kowna. Jaka politykę będzie nowy rząd w stosunku do Polski prowadził?

Deklaracja zapewnia, że "pomiędzy Litwą a Polska, nie będzie mogło być normalnych stosunków, zanim Litwie nie zostanie zwrócone Wilno". ... Tu zaczyna się niejasność. "Normalnych stosunków nie będzie". A stosunki "nienormalne"? Zaczęły się one nie od dzisiaj /zakup przez rząd litewski węgla górnośląskiego, opublikowany przez niektóre pisma polskie, obrót handlowy polsko-litewski w cyfrach, cło litewskie na książki drukowane w Wilnie i t.d./ . Czyż to wszystko nie świadczy o oficjalnem wyrzeczeniu się przez Litwę Wilna? Dalej deklaracja milczy w bardzo żywotnej dla Litwy sprawie, przyjęcia Polski w poczet członków Rady Ligi Narodów. Sprawa ta niezadługo zaś będzie rozpatrywana na jesiennej sesji Ligi. Litwa powinna protestować przeciwko wejściu Polski do Rady. Nowy gabinet zaś nie posiada nawet w swym składzie ministra spraw zagranicznych. Taki niepełny gabinet o niewyraźnym programie nie może się spodziewać wielkiego zaufania ani w Sejmie, ani w kraju. Świat nie może wierzyć w szczerość litewskich pretensyj do Wilna. I nic dziwnego. Dlaczego nie pociągnięto do odpowiedzialności g. Galwanauskasa, który, będąc premierem i ministrem spraw zagranicznych wystosował do Konferencji Ambasadorów notę z prośbą o wyznaczenie granicy polsko-litewskiej? Dlaczego nie porusza Litwa kwestji odszkodowania, jakie Polska winna Litwie wypłacić za straty materialne, wyrządzone przez walki z Żeligowskim?

Ustosunkowanie się klubu "Tautininków"

W związku ze sprawą wileńską nie podobna mówić o redukcji armji litewskiej, lecz raczej o jej zwiększeniu. Program nowego rządu winien być pod tym względem jasny. Dopóki tego nie ma "tautininkowie" nie mogą głosować za deklaracją. "Tautininkowie" wstrzymują się z głosowaniem, zanim rząd nie przedstawi konkretnych wniosków. Wszelako w krytycznych momentach rząd może liczyć na poparcie "tautininków". Gdyby bowiem kraj zawiodł się na obecnym rządzie, wówczas nastąpiłby kryzys nie jednej partji, a całego życia Litwy. "Tautininkowie" kryzysu takiego chcą uniknąć. --

U k o n s t y t u o w a n i e p e ł n e g o P r e z y d j u m .
O s t r e d e b a t y n a d u s t a w a o a m n e s -
t j i . -- P o s i e d z e n i e S e j m u z d n i a 2
l i p c a . --

"Dzień Kowieński" Nr. 142 z dnia 3 lipca 1926 roku. --

Podczas pierwszych wyborów Prezydium frakcji "Ukininku Sajungi", jako najliczniejszej z kolei po grupie mniejszości narodowych, zaproponowano obsadzić miejsce drugiego sekretarza Sejmu. Jednakże Ukininku Sajunga mając bezpodstawne pretensje do stanowiska pierwszego sekretarza nie wystawiła swego kandydata do Prezydium i miejsce drugiego sekretarza pozostało nieobsadzone. --

Ta sama historia powtórzyła się, jak wiadomo na ubiegłym posiedzeniu przy wyborach stałego Prezydium i dopiero w piątek kryzys został rozwiązany przez obiór na drugiego sekretarza przedstawiciela frakcji ludowców. --

Pozatem przedmiotem obrad było trzecie czytanie szeregu ustaw, mających na celu likwidację pozostałości po rządach smutnej pamięci bloku chrz. dem. --

Na wstępie posiedzenia zostaje przyjęty wniosek o zmianie porządku dziennego: ustawa o amnestji przeniesiona z 5 punktu na 2 drugi. --

Następują wybory II sekretarza.

W głosowaniu kandydat ludowców Żygialis otrzymuje 39 głosów z 51 obecnych na sali posłów i witany oklaskami ~~przez~~ większości rządzącej zajmuje miejsce za stołem prezydjalnym.

Z kolei Sejm przystępuje do rozważania ustawy o amne-

Referentka pos. Purenasowa /sk.d./ omawia pokrótce poprawki zgłoszone przez Gabinet Ministrów, komisję prawnoredakcyjną, frakcję socjaldemokratów i ukininku sajunge.-

Z długą przemową występuje pos. Ambrozajtis /darbo fed./ Zaznacza on na wstępie, że frakcja jego poprze usta-
wę o amnestji, jakkolwiek zasadniczo nie zgadza się z pobudkami,
które kierują w tym wypadku stronnictwami lewicowymi. Dalej wódz
Darbo Federacji wdaje się w obszernie wywody teoretyczne, niewie-
le mające wspólnego z omawianą ~~xprawa~~ ustawą, wpadając z kolei
w ton demagogicznych wycieczek przeciwko rządzącej większości.

Pos. P l e c z k a j t i s /s.d./daje świetną odprawę swemu przedmówcy, ~~ambroazajtisa~~ stwierdza słusność słów Goethego, iż można mówić całą godzinę i nic nie powiedzieć. Mówca uważnie słucha pos. Ambrozajtisa, lecz nie mógł zrozumieć o co mu chodzi. Pos. Ambrozajtis wspominał o komunistach, lecz na nieszcześnie nie chciał wyraźnie określić swego stosunku do partji komunistycznej.

Tymczasem wyraźnem jest, iż blok chrz., dem., skłania się do stworzenia wspólnego frontu z komunistami celem obalenia obecnego rządu. Pierwszym dowodem tego jest bierne zachowanie się ~~na~~ Endziukajtisa na stanowisku Ministra spraw wewnętrznych wobec głośnych wypadków 12 - 13 czerwca. To jest wyraźna provokacja /na ławach chrz., demokracji hałas, który mimo uwag prezydującego trwa przez cały czas przemówienia pos. Pleczijajtisa. Pos. Ambrozajtis wspominał tu naukę Chrystusową. Owszem, socjaliści uznają zasady chrześcijańskie, lecz nie mogą uznać zasad chrześcijańskich demokratów. /Okłaski na lewicy/. Dziś nie jest już tajemnicą, że podczas panowania były stosowane podczas śledztwa wszelkiego rodzaju katusze, jak elektryfikacja i t.d. Czyż to jest zgodne z nauką Chrystusa?

Mówca kończy słowami: "Nie panowie, Wy świadomie uprawia-
cie hipokryzję; głosicie zasady Chrystusa, a robotę prowadzicie
djabełską, -"

Po mowie pos. Pleczkajtisa zostaje zarządzona przerwa.
Po przerwie trwa w dalszym ciągu dyskusja nad ustawą o amnestji.

Pos. W i k o n i s /s.d./na podstawie przykładów ma-
luje te okoliczności, w jakich dopuszczano się przestępstw poli-
tycznych za "krikszcziöskich" rządów. Winnymi są nie ci, co przek-
rodzili ustawy, lecz ci, którzy ich do tego kpowököwali, lub zmu-
szali. Mówca żąda całkowitej amnestji dla przestępców politycz-
nych oraz zwraca się z wyrzutem pod adresem ludowców, iż chłod-
nem podniesieniem räk przyjmowali w II czytaniu poprawki, pozosta-
wiające szeregi osób za kratą więzienną i wzywa ich, by przy III
czytaniu naprawili ten swój błąd.

Pos. B i s t r a s /chrz.dem./:Pos.Pleczkajtis uczy-
nił z tej trębuny ciężki zarzut, że dawny rząd świadomie popie-
rał wypadki 12 - 13 czerwca. Mówca odpowia ten zarzut, który doty-
ka go w pierwszym rzędzie, jako ówczesnego premjera. Zwlekał on
z wydaniem rozkazu użycia broni przeciwko demonstrantom do ostat-
niej chwili, by nie brać na swe sumienie odpowiedzialności za
przelaną przytem krew. Zresztą, któż może zaręczyć, iż większość
która go dziś oskarża o bezczynność, w razie użycia broni nie
postawiłaby za to byłego Gabinetu w stan oskarżenia? Rozkaz
użycia broni został przez niego wydany dopiero 13 o godz. 4 pp.
za wskazówką Prezvdenta Rzeczypospolitej, ale na szczęście nie
było już ku temu konieczności.

Faszyzmu dziś w Litwie niema - są tylko pojedyncze wybryki, lecz obecna taktyka większości grozi wywołaniem prawdziwego ruchu faszystowskiego.

Mówca uważa, iż amnestji należy udzielić ostrożnie, by nie zwolnić ludzi, którzy pracują na niekorzyść państwa i występują przeciwko praworządności, gdyż takich każdy rząd musi i będzie prześladować.

Z kolei powtórnie zabiera głos leader chrześcijański darbo federacji Ambrozajtis. Rzecz dziwna: poseł Pleczkajtis twierdzi, że nie rozumiał jego mowy, a jednak całą godzinę poświęca odpowiedzi na nią. Historia się powtarza. Gdy w rewolucyjnej Rosji zaczęły się ukazywać pierwsze symptomy nadchodzącej anarchii bolszewickiej, Kiereński cała winę zwał na ... monarchistów. Dziś w Litwie czynią prawicę odpowiedzialną za zaburzenia komunistyczne. Przed chwilą przedstawiciel socjaldemokratów zarzucił mówcy z trybuny sejmowej utrzymywanie kontaktu z komunistami. To jest fałsz i jeżeli nie zostanie on odwołany, to pos. Pleczkajtisowi wypadnie stanąć przed sądem. Jeżeli zaś chodzi o stosunek mówcy do komunistów, to naturalnie woli on ich niż socjaldemokratów. Przecież nawet obecny tu wicemarszałek Kajrys, wódz socjaldemokracji litewskiej, przyznał publicznie, że podczas procesu "grup robotniczej", że socjaldemokraci różnią się od komunistów tylko taktyką. Taktyka zaś komunistów, taktyka otwartych kart i wyraźnej drogi, jest bardziej godna zaufania.

Kończąc dyskusję referentka P r u r e n a s o w a /s.d/ stwierdza, iż debaty zeszyły na niewłaściwą drogę: przedstawiciele bloku chrz. demokracji mówią o wszystkim, tylko nie o amnestji. Nic to zresztą dziwnego, jak nie również dziwnego, że nie popiera ją oni tej ustawy: przecież głównym jej celem jest właśnie likwidacja spadku po długoletnich rządach "krikszciońskich".

Po zakończeniu dyskusji ogólnej sejm przystępuje do rozważania poszczególnych paragrafów ustawy. W trakcie tego upływa termin zakończenia posiedzenia, jednak uchwalono prowadzić takowe w dalszym ciągu i dopiero około godz. 4 zostaje przyjęty wniosek o zakończeniu posiedzenia. Rozważanie ustawy o amnestji odłożono na wtorkowe posiedzenie.

Posiedzenie Sejmu z dnia 6 lipca.
Odrzucenie ustawy o amnestji. - Zmiana ustawy o zebraniach. - I czytanie projektu zmiany Kodeksu Karnego. - Nowy projekt ustawy o amnestji.

"Dzień Kowieński, Nr. 145 z dn. 7/VII. 1926 r."

Na długo przed rozpoczęciem posiedzenia w kuluarach sejmowych daje się zauważyć niezwykle ożywienie. Z zainteresowaniem omawiana jest kwestja, jaki los spotka ostatecznie ustawę o amnestji. Jak wiadomo bowiem na uprzednim posiedzeniu głosami socjaldemokratów i mniejszości, przeciwko ludowcom /blok chrz. dem./ w III czytaniu ustawy o amnestji udziału zupełnie nie biorze/, zostały przyjęte poprawki, rozciągające amnestję na pewne kategorie poważnych bardzo przestępców politycznych. Poprawki te miały znaczenie jedynie teoretyczne, gdyż przestępców tej kategorii w państwie w obecnej chwili nie ma, ponieważ kodeks karny przewiduje karę śmierci za dokonanie tego rodzaju przestępstw podczas trwania stanu wojennego. Jednakże rząd i ludowcy nie chcieli się zgodzić na wciągnięcie odnośnych paragrafów do ustawy. Stanowisko ich podczas obrad zostało poparte przez ukiniku partję i narodowców. Ponieważ blok chrześcijańskiej dem. głosował zasadniczo przeciwko amnestji, więc w ten sposób wytworzyła się większość przeciwna ustawie o amnestji w tej formie, w jakiej została ona ustalona podczas III czytania.

Ponobaleniu ustawy Gabinet Ministrów wniósł nowy projekt ustawy o amnestji niewiele się różniący od obalonego; nie zawiera on tylko owych poprawek socjaldemokratów, które stały się kamieniem obrazy. Projekt rządowy wpłynął po przerwie pod obrady i należy oczekiwać, że będzie w przyspieszonym tempie przyjęty.

Pozatem dalszym przedmiotem prac Sejmu są w dalszym ciągu ustawy, likwidujące spadek po chrz. demokrytycznych rządach.

Tak na wtorkowym posiedzeniu została przywrócona wolność zebrania i rozpoczęto rozważanie kwestji uchYLENIA kary śmierci za zabójstwo osób, zajmujących najwyższe stanowiska państwowe.

Na wstępie posiedzenia porządek dzienny zostaje uzupełniony przez punkt piąty: I czytanie projektu zmiany Kodeksu Karnego, poczem Sekretarz odczytuje otrzymane projekty ustaw, które zostają skierowane do odpowiednich komisji.

Sejm przystępuje do rozważania w dalszym ciągu w III czytaniu ustawy o amnestji. Po przyjęciu poszczególnych paragrafów w kwestji motywów głosowania całej ustawy en bloc pierwszy zabiera głos pos. Endziulajtis /chrz. dem./, który oświadcza, że jakkolwiek frakcja jego po odrzuceniu wniesionych przez nią przy drugim czytaniu poprawek nie brała zupełnie udziału w rozważaniu ustawy w III czytaniu, to jednak wobec przyjęcia w III czytaniu szeregu szkodliwych dla państwa poprawek socjaldemokratów, będzie głosowała przeciwko ustawie.

Podobne oświadczenie składa pos. Mikszys /uk. sa./
Pos. Skipitis /uk. partija/ w imieniu ukiniku partji i narodowców oświadcza, że posłowie tych grup, uznając w zasadzie konieczność udzielenia amnestji, są przeciwni przyjęciu ustawy w tej formie, w jaką się ona wylała podczas III czytania.

Pos. Bielinis /s. d./ odpiiera zarzuty, że poprawki socjaldemokratów rozszerzają amnestję na zdrajców państwa. Frakcja jego będzie popierała ustawę.

Pos. Toluszys /lud./ zaznacza, że stanowisko ludowców w kwestji amnestji jest wszystkim dobrze znane. Jednakże frakcja jego nie może zgodzić się z poprawkami przyjętymi podczas III czytania, które rozszerzyły zakres amnestji na tyle, iż obejmowałyby ona dziedziny nie objęte przez uprzednie ustawy o amnestji i będzie głosowała przeciwko ustawie. /Oklaski na ławach chrz. dem./

W głosowaniu całej ustawy o amnestji en bloc została ona odrzucona większością 31 głosu bloku chrz. dem, ludowców, ukiniku partji i narodowców przeciwko 20 głosom socjaldemokratów i mniejszości narodowych z wyjątkiem posłów niemieckich, którzy się wstrzymali.

Następnie w sprawie osobistej przemawia pos. Krupawiczus /chrz. dem./, odpiiera on zarzut, jako nieprawnie nadzielił on ziemią b. posła Berzinskasa.

Pozatem nawiązując do przemowy posła Pleczkajtisa /s. d./ przypomina, iż już w II Sejmie nazwał go bolszewikiem i nie został mimo obietnicy pociągnięty do odpowiedzialności. Obecnie mówca oświadcza, że wszystkich socjaldemokratów uważa za komunistów, gdyż ostatecznym ich celem jest komunizm.

Po przemowie pos. Krupawiczusa zostaje zarządzona 15 minutowa przerwa, po której zostaje przyjęta zmiana porządku dziennego, polegająca na przeniesieniu rozważania ustawy na koniec porządku dziennego oraz odczytane otrzymane pisma m. in. wniesiony przez Gabinet Ministrów nowy projekt ustawy o amnestji.

Z kolei wpływa pod obrady zmiana ustawy o zebraniach, która zostaje bez dyskusji przyjęta w III czytaniu. Rozważanie zmian ustawy o wynagrodzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej zostaje odroczone z powodu nieobecności referenta. Następuje I czytanie projektu zmiany Kodeksu Karnego.

Referent pos. Toluszys /lud./ kreśli historję zmiany kodeksu karnego, została ona przyjęta przez blok chrz. dem. w czerwcu ub. roku, podczas pamiętnych awantur sejmowych, gdy krieszczoni, nie dopuszczając opozycji do głosu, przyjęli cały szereg krepujących swobody obywatelskie ustaw, jak prasowa, o zebraniach i t. d. Zmiana ta przewiduje karę śmierci za zabójstwo Prezydenta Rzeczypospolitej, członka Gabinetu Ministrów, posła na Sejm, Maczelnego Wodza, bez względu na to, czy przestępstwo zostało dokonane podczas spełniania obowiązków służbowych, czy nie. Takie postawienie kwestji, nadające pewnej grupie osób specjalne, nieuzasadnione przywileje jest niezgodne z prawami demokratyzmu i dla tego referent proponuje przyjąć omawiany projekt, anulujący tę zmianę.

Z krótkiego projektu występuje pos. Szmulksztis /chrz. dem./ poczem zmiana zmiany Kodeksu Karnego zostaje przyjęta w III czytaniu.

Wobec nieobecności referenta Sejm nie może przystąpić do obrad nad ustawą prasową i zostaje zarządzona druga z rzędu tym razem półgodzinna przerwa.

Po przerwie wpływa pod obrady nowy projekt ustawy o amnestji.

Po przemowie referenta pos. Toluszysa /lud./ podkreślającego istotne różnice omawianego projektu od odrzuconej co tylko ustawy, oraz oświadczeniach posłów Szmulksztis /chrz. dem./ i Milczysa /darbo fed./ Sejm 40 głosami przeciwko 19 przyjmuje projekt rządowy ustawy o amnestji i przystępuje do rozważania jej w III czytaniu. Po przyjęciu projektu ustawy o amnestji w drugim czytaniu Sejm przyjmuje wniosek o rozważaniu jej na tym samym posiedzeniu i w trzecim czytaniu przed przystąpieniem jednakże do niego na porządek dzienny wchodzi trzecie czytanie ustawy prasowej.

Po krótkiej dyskusji, w której biorą udział referent pos. Toluszys, pos. Endziukajtis /chrz. dem./ i premier Slezewiczus ustawa zostaje zwrócona do komisji.

Posiedzenie Sejmu z dn. 9 lipca.

Przyjęcie zmiany ustawy prasowej w trzecim czytaniu. "Dzień Kowieński" Nr. 148, z 10/VII

Jako pierwszy punkt porządku dziennego figuruje zmiana ustawy prasowej. Zmiana ta polega jak wiadomo, na anulowaniu tych ograniczeń, jakie skrepił wolność prasy blok chrz. dem. 29 czerwca r. ub. i w przyjętej w II czytaniu redakcji przewiduje, że sprawy prasowe są wytaczane w zwykłym porządku. Rząd przed III czytaniem wniosł do zmiany tej poprawkę w sensie nadawania prokuratorowi prawa konfiskaty, lub wstrzymania drukowania pisma przeciwko któremu wytacza sprawę. W miejscach, gdzie prokuratora niema, prawo to przysługuje naczelnikom powiatów. Dokoła poprawki rządowej na ubiegłym posiedzeniu wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której ustawa została odesłana do komisji. W piątek zmiana ustawy wpływa ponownie pod obrady Sejmu.

Referent pos. Toluszys /lud./ w imieniu komisji popiera poprawkę rządową, wnosząc jedynie, by w miejscach gdzie niema prokuratora prawo konfiskaty nadać sędziemu pokoju, nie zaś naczelnikowi powiatu. Z długa krótką projektem występuje poseł Szmulksztis /chrz. dem./ z zdaniem, że niema zasadniczej różnicy pomiędzy istniejącą ustawą, a poprawką wniesioną przez Gabinet Ministrów. Mówca zarzuca ludowcom brak konsekwencji, przytaczając cały szereg wyjątków z przemówień i artykułów o zeszłorocznej zmianie ustawy prasowej, przeciwko której tak gorąco i stanowczo występowali podówczas przedstawiciele obecnej większości. Ch. dem. uważają, że projekt rządowy jest rzeczywiście dla obrony interesów prasy konieczny, chodzi im tylko o podkreślenie tej zmiany, jaka zaszła w poglądach ludowców z chwilą przejścia z opozycji do opozycji.

Wywody lidera chrz. dem. bloku kontynuuje pos. Endziukajtis /chrz. dem./, premier Slezewiczus 6 lipca 1926 r. powiedział to samo co 20 czerwca 1925 r. mówili chrz. demokraci.

Trzeci zabiera głos pos. Karoblis /uk. saj./ krytykując projekt ustawy w tonie swych przedmówców - pierwotny projekt zmiany ustawy.

Na zarzut opozycji odpowiada referent pos. Toluszys /lud./ Różnica pomiędzy obecną ustawą, a proponowaną zmianą polega na tem, że prawo konfiskaty pism, które posiadali dotychczas przedstawiciele władz administracyjnych, obecnie przychodzi wyłącznie w ręce władz sądowych.

W głosowaniu projekt zmiany ustawy prasowej zostaje przyjęty większością głosów, poczem zarządza się półgodzinna przerwa. Dalszy ciąg posiedzenia podamy w następnym numerze Biuletynu.

IV-V, ŻYCIE POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOSCI NARODOWYCH.-

Ustępowy pos. Waldemarsa o mniejszościach narodowych w Litwie /wygłoszonej na posiedzeniu Sejmu dn. 23 czerwca podczas dyskusji nad deklaracją rządu.-

/Biuletyn Kowieński, streszczenie mowy podane w Nr. 35 Dz. III str. 9./.-

Kwestjonowanie przez prawicę państwowości stanowiska mniejszości narodowych.-

Pod względem narodowym pewne ugrupowania usiłowały tutaj przywłaszczyć sobie monopol na przekonania narodowe, litewskość etc. Wszystko, co jest narodowe, litewskie, znajduje się wyłącznie po prawicy, po drugiej zaś stronie tego wszystkiego nie ma. Zdaje mi się, iż czas wszelkich monopolów już minął. Obecnie, gdy się rozpoczyna nowy regime, nie ma miejsca dla innych monopolów, oprócz monopolu uczucia, z którego jednak żadnych korzyści nie będą ono mieli. Mówiono tu: patrzcie z kogo składa się koalicja. Przecież wchodzi do niej socjaldemokraci, nałokropniejsi ludzie w Litwie, wchodzi Polacy, słyszyście - Polacy, oraz hirribile dictu, ludzie wykleci przez Boga - Żydzi. I to jeszcze nie koniec nieszczęścia: koalicję zamykają Niemcy. Oto od jakiej strasznej koalicji zależy los narodu.-

Stosunek Żydów do państwa litewskiego.-

Proszę sobie jednak uprzedzić panowie, jak my na taką koalicję zapatrywaliśmy się od samego początku, gdy w 1917 r. została utworzona w Wilnie Taryba. Wówczas w Tarybie były zarezerwowane miejsca Polakom i Żydom i Białorusinom. Wpierw byli tam sami tylko Litwini, gdy zaś nadeszła chwila, od której zależała cała nasza przyszłość, kto wyciągnął nam rękę, kto wówczas się zgodził z nami współpracować? Żydzi, pierwsi oni odezwali się na nasze wołanie, pierwsi zgodzili się wspólnie z nami pracować nad budową niepodległej Litwy. I uczynili to oni nie dla "geszeftu" nie dla jakichś motywów materialnych, ponieważ wojska wówczas jeszcze nie posiadaliśmy, bolszewicy zaś byli niedaleko. Było to wyrazem chęci obrony wspólnej ojczystej niedoli.-

Współpraca ta postępowała zgodnie. Mam właśnie tutaj przed sobą wydaną przed kilku laty książkę: "La question Juive devant le Droit International Public" pax E. Cohen, Paris 1922". Książka ta daje przegląd sytuacji żydostwa na całym świecie. Autor jej stwierdza, iż w Litwie bez żadnej ~~interwencji~~ interwencji międzynarodowej, bez żadnych regulaminów międzynarodowych, można było rozwiązać tę kwestję drogą wzajemnego porozumienia się. To porozumienie przez długi czas było przykładem dla innych, jak należało tę sprawę traktować.

Gdy poruszono sprawę żydowską, to ktoś z Żydów, zdaje się przymniął blokowi "krikszczionów" datę: przypomnijcie sobie 1923 rok. Na początku obietnice nasze Żydom wydawały im się zamąle, ponieważ chrz. demokraci przyrzekali im dać więcej. Ale wówczas powiedzieliśmy: "Nie wiercie, zobaczycie, że będziecie oszukani". Uwierzyli oni jednak, no i zostali oszukani. Dawny nasz współpracownik z czasów, kiedyśmy przeżywali krytyczne chwile, jeden z pierwszych twórców państwowości, Rozenbaum, musiał usłyszeć z ust b. prezesa ministrów, że jesteś Rozenbaumie z Pińska, a więc nie jesteś obywatelem Litwy; czyli można go wysłać do Polaków, by tu dłużej nie siedział.-

W ten sposób zniszczono współpracę z Żydami. Lecz czy poszło to Litwie na korzyść? Oprócz szkody nic z tego jej nie przyszło. I jeśli dzisiaj znów się próbuje powrócić do tego stanu jaki był przedtem, jak, by pociągnąć do współpracy również inne

CONFIDENTIAL

40231 8/22

[illegible]

...how often to have him

Stosunek żydów do państwa litewskiego.

narody, to, zdaje mi się musimy z tego tylko się cieszyć. Nie możemy zadać od Żydów, by byli większymi patriotami od nas. Przecież ten sam Rozenbaum siedzi teraz w Jerozolimie i czeka od nas sprawiedliwości, nie zaś podziękowania. Przecież oskarżono go o to, iż ośmielił nazwać siebie ministrem żydowskim nazajutrz po skasowaniu tego ministerstwa. To też rząd winien przyspieszyć rozstrzygnięcie tej sprawy, by nie umarł on obarczony tą winą. Była by mu się stała największa krzywda, jeśli by sprawę tę nie rozstrzygnięto, lecz umorzono po zastosowaniu amnestji. Sprawiedliwość wymaga, by publicznie wyrządzona mu krzywda została na drodze publicznej naprawiona. -

Pogląd na Polaków i ich współpracę państwową. -

Przechodząc do Polaków należv przypomnieć to samo. Z Polakami też, przez cały czas istnienia Tarvy Państwowej były czynione próby współpracy. Co do nas, stanowczo odróżniamy Polaków wewnątrz kraju od Polaków z Polski. Prawdę mówiąc, nasi Polacy, gdybyśmy mówili o tem przed pięćdziesięciu laty, nie nazywaliby siebie Polakami, lecz powiedzieliby "Litwini". Niemalże jest w Litwie ludzi, którzy razem z Mickiewiczem mówili: "Litwo, Ojczyzno moja". Dopiero przed 50 laty, gdy się znaleźli inni Litwini, po litewsku mówiący, zaczęli oni się stawiać z Litwinów Polakami. Ze są oni dawnymi mieszkańcami naszego kraju, obecnie zaś obywatelami, że mają oni swoisty kulturalny i polityczny ideał, to nie możemy im tego mieć za złe. Co do nich cała sprawa sprowadza się do pytania, czy są oni prawomyślni względem państwa litewskiego, czy nie. Z ław chrz. dem. tutaj było rzucone ciężkie oskarżenie nawet naszym kolegom w Sejmie, iż są oni nie lojalni. Z całej obecnej koalicji jedni Polacy przysięgli wobec księdza bronić naszej Konstytucji. Jeśli są nie lojalni więc krzywoprzysięgli. Któż jednak ma prawo oskarżać swych kolegów sejmowych, iż krzywo przysięgali? gdzie jest podstawa do takiego twierdzenia? Rozumiem, iż Polacy pragnęliby połączenia Litwy i Warszawy, lecz sympatja jest to jedna rzecz, czyny zaś - znów co inne. Być może, kto powie, że wszyscy Polacy w Sejmie odpowiadają za czyny innych Polaków? Każdy jednak odpowiada za siebie. Bez wątpienia, krótkowzroczna polityka Polaków będzie przez pokolenia potępiona za to, iż widzieli oni zbawienie w Polsce. Niech jednak za to sądzi ich historia nie my. Wielki błąd popełniła tajna organizacja, tak zw. Rpeowiaków, pragnąc obalić rząd litewski w Litwie. Z obecnym prezesem ministrów pamiętam ich działalność kż lepiej niż kto inny. Powtórzylibyśmy jednak ich błąd, jeśli byśmy chcieli mścić się na nich teraz do siódmego pokolenia. Przecież jeżeli byśmy szli aż do siódmego pokolenia, to od piwreszego pokolenia peowiaków może przejść więcej niż 100 lat. Czy w przeciągu stulecia Polacy mają być wyjęci z pod prawa? Odwrotnie, należy wciągnąć ich do życia państwowego, udzielając zupełnej równości. -

Od współpracv wszystkich narodowości do ławy oskarżonych w Lidze Narodów. -

Ta tylko polityka ma powodzenie, które jest prowadzona ze szczerzego serca i kroczy drogą przyszłości, nie wspominając o tem co było wczoraj, jeżeli się widzi, że dziś z tej współpracy cały kraj może korzystać. A dziś właśnie cały kraj żąda, byśmy do pracy państwowej wciągnęli o ile można wszystkich. Nie zapomnijmy, że dotychczas wiodło się nam w budowie państwa, dopóki szliśmy drogą współpracy wszystkich narodowości, wszystkich warstw, gdyśmy się zaś tej drogi wyrzekli, to dokąd wyrzeczenie się to nas zawiodło? Na ławę oskarżonych w Lidze Narodów. -

Za złożenie do Ligi Narodów skargi pochwalić ich nie mogę, ale muszę bezstronnie przyznać, iż sam rząd nasz udzielił im prawa i sposobności do tego. Wina mniejszości jest, że wierzyły one w szczerą obietnicę naszego rządu w kwestji praw mniejszości i sądziły, że jeżeli przyrzeczono przestrzegania tych praw, to trzeba drogą legalną zaskarżać ich niedochodzenia. - Nie jest ich błędem, że poszły tą drogą, lecz rządu, który wytknął drogę z Litwy do Genewy i dał sposobność posadzić w Genewie Litwę

na ławie oskarżonych wobec trybunału wszystkich narodów. Wczoraj sze przykłady wskazują, do czego prowadzi brak życia się i jeżeli nowa koalicja usiłuje brak ten usunąć, to nikt nie może mieć nic przeciwko temu.

Lecz i tu Gabinet nie uniknął niejasności Rzeczy wyrażnie należało wpisać do wyraźnego programu. Co zaś my posiadamy? To co zostało w tym względzie napisane w deklaracji, może być przykładem, który najmniej naśladować należy. To jest sposób wielkiego prawnika litewskiego Karoblisa, mówić paragrafami ustaw. Jak on, wytaczając jakąś sprawę nie wspomina o jej okolicznościach, lecz mówi tylko, że na mocy takiego i takiego paragrafu sprawa musi być wytoczona, tak również deklaracja głosi, że będzie stosowany ten i ów paragraf Konstytucji. Oto co w kwestji tej czytamy w deklaracji: W sprawie mniejszości narodowych rząd dołoży wszystkich starań, by wprowadzić w życie §§ 73 i 74, aby mniejszości narodowe zaczęły kierować potrzebami swego życia i dokonywać należycie pracy dobroczynnej, oświatowej i wzajemnej pomocy kulturalnej. Czyż to jest program panowie? Jeżeli weźmie my wspomniane paragrafy 73 i 74 Konstytucji, to co znajdziemy? § 73 mówi: "Mniejszości narodowe, stanowiące znaczną część obywateli, mają prawo autonomiczne kierować swymi sprawami narodowo-kulturalnymi w granicach ustawowo przewidzianych" § 74 zaś mówi: "Wspomniane w § 73 mniejszości posiadają prawo do nakładania na swych członków zgodnie z odpowiednimi ustawami podatków na potrzeby narodowo-kulturalne". Wyrażnie w obu paragrafach powiedziano, że można będzie coś robić w "granicach ustaw". Jakich ustaw? Czy ustawy te są w Litwie? Niema ich. Myśmy w Litwie ustawy takie nie wydali, Rosjanie zaś za żądanie autonomji wysyłałi na Syberję. Jakie więc znaczenie prawne ma to powiedzenie? Tylko deklaracyjne, do wprowadzenia zaś praw tych w życie potrzebna jest specjalna ustawa. Takiej ustawy niema, to obowiązkiem nowego rządu było właśnie podać choć ogólna zarzys tej ustawy, wtedy sprawa byłaby wyraźna i mybyśmy nie musieli szukać, co w tym punkcie deklaracji ukrywa się. Jeżeli teraz prawica mówi, że tu jest pochowana zdrada Litwy, to nie można się na nich za to gniewać, bo deklaracja nie daje nic wyraźnego i wodzi prawicę na pokuszenie robienia przypuszczeń w złą stronę. Należało więc ustalić zasadnicze podstawy, na których będzie oparta ta autonomia narodowa.

Sprawa autonomji.

Rzecz jasna, że mając na myśli autonomję mniejszości, w pierwszym rzędzie obchodzić nas powinni Białorusini. Prawda, że tu niema ani jednego ich przedstawiciela, lecz w Wilnończyźnie jest ich dużo, o wiele więcej niż Polaków. W zjednoczonej Litwie będziemy posiadali mniej Polaków niż Białorusinów. Kiedyś mieliśmy Ministerstwo do spraw białoruskich, lecz w końcu dziwnym sposobem ten sam minister był i ministrem państwowym i do spraw żądowskich i do białoruskich. Wprowadzając autonomję narodową, należało zacząć od Białorusinów, powiedziawszy, że autonomia jest przyznana wszystkim mniejszościom, niezależnie od tego czy są sympatyczne, czy nie. Przyrodzone prawa ludzkie nie potrzebują łaski. Nie pytam, czy Polacy brali udział i w jakim stopniu w szeregach peowików, nie można im wszystkim odbierać prawa autonomicznego rządzenia się. W praktyce nie robia różnicy - nawet ich zacięci przeciwnicy. Kiedy generałowa de Bondy przyjechała z Wilna, została bardzo przychylnie przyjęta przez Krupawiczusa i wypowiedziała się potem o nim: "Żadny księżulek" /Śmiech na lewicy/. Widocznie nie wszczynął on jej żadnej politycznej sprawy. Jeżeli jednak postępuje tak z pojedynczym człowiekiem, to tem bardziej nie można czynić trudności całemu narodowi, który u nas i z nami mieszka, w kwestji jego praw. Lecz prawa te mogą być rozmaicie rozumiane: rozpoczynając od najprostszego rzeczy, jak wykład rodzinnej języka, a kończąc na państwie w państwie. Jak daleko obiecuje iść w tym kierunku Gabinet? Od czego on rozpocznie. O tem wszystkim nowy rząd zupełnie nie wspomina.

W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolity front polityczny i ideowy, który pozwoliłby na skuteczne działanie na polu międzynarodowym. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolity front polityczny i ideowy, który pozwoliłby na skuteczne działanie na polu międzynarodowym. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolity front polityczny i ideowy, który pozwoliłby na skuteczne działanie na polu międzynarodowym.

Sprawa autonomii...

W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolity front polityczny i ideowy, który pozwoliłby na skuteczne działanie na polu międzynarodowym. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolity front polityczny i ideowy, który pozwoliłby na skuteczne działanie na polu międzynarodowym. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolity front polityczny i ideowy, który pozwoliłby na skuteczne działanie na polu międzynarodowym.

Oświadczenie Frakcji Polskiej podczas dyskusji nad deklaracją Gabinetu Ministrów.-

/Mowa posła Budzvińskiego, wygłoszona dnia 23 czerwca 1926 r.-

Deklaracja powtarza dawane obietnice.-

Gdyby wypadło nam dziś iść śladem pierwszej kadencji drugiego Zubińskiego Sejmu, to wypadłoby zapewne wypowiedzieć kilka niemiłych słów pod adresem deklaracji rządowej. Niestety, muszę przypomnieć, że w deklaracji, którą wówczas odczytywał nam p. Gałwanuskas, znajdował się ustęp o mniejszościach narodowych akurat w tem samym brzmieniu co i w deklaracji dzisiejszej. Kierowani smutną praktyką lat ostatnich musieliśmy powiedzieć, niestety, nie możemy więcej wierzyć takiemu rządowi, który jedynie zaradne obietnice nam ofiarowuje.-

Deklaracja rządowa stwierdza i potępia stosowanie nadużyć względem mniejszości.-

Lecz nie mogę powiedzieć, że w obecnym trzecim Sejmie znaleźliśmy się w nieco innem położeniu. Są tu dwa względy: formalny i istotny.-

Co do względu formalnego to możemy skonstatować, że w dzisiejszej deklaracji, chociaż i w niejasnej formie, lecz jest coś nowego. To "nowe" pragnę podkreślić. We wstępie powiedziano: "Naród nasz ma dość dotychczasowych metod rządzenia, chce on w Litwie wcielenia w życie prawowitego ładu demokratycznego i wydobycia się z wytworzonej moralnej i materialnej nędzy, która coraz ciężiej uciska nasz kraj".-

W tych słowach my widzimy potępienie tego, co było dotychczas. Częściowo gwarantuje to nam, że nowy Gabinet Ministrów chce inaczej rozumieć, niż to dawniej czyniono te same paragrafy Konstytucji, o których się wspomina w odniesieniu do mniejszości narodowych. To samo chcemy widzieć i w innym miejscu, gdzie powiedziano: "A ten nowy kurs, określając ogólnikowo polegać będzie na stanowczem przestrzeganiu zasad Konstytucji państwa, na prawości i sprawiedliwości, opartej o mający być wprowadzony w krój porządek demokratyczny, na społecznym i materialnym polepszeniu bytu ludności".-

Dalej w zakresie sprawiedliwości powiedziano: "By usunąć samowolę urzędów administracyjnych, nadzór nad prawem wykonywaniem ustaw powierzonom zostanie specjalnej, wyższej instytucji sądowej. Również powierzy się sądom orzeczenie w szeregu uczynionego bezprawia".-

Inaczej mówiąc, rząd i tutaj stwierdza, że te bezprawia miały miejsce i że taki stan rzeczy zmienić należy, bez tego obietnice dane w deklaracji nie miałyby żadnej wartości.-

Dalej widzimy w deklaracji takie powiedzenia: "Odnosząc do byłego sposobu rządzenia dojrzało stanowcze zadanie w pierwszym rzędzie naprawienia jego bolesnych skutków. Przypadnie w udział rządowi dać niezwłocznie wolność słowa, prasy, zebrań i stowarzyszeń. Rząd uważa, że faktyczna równość wszystkich obywateli wobec prawa, zagwarantowana w § 10 Konstytucji jest najważniejszą podstawą wzmocnienia się Państwa i jego postępu".-

Ja uważam, że to właśnie odnosi się do mniejszości narodowych, wogóle, a w szczególności do naszej polskiej mniejszości, która dotychczas z pośród wszystkich mniejszości narodowych była w specjalnem położeniu Benjaminka, w najgorszem dla niej zrozumieniu tego słowa. Dlatego wierzymy, że Rząd zatroszczy się w pierwszym rzędzie, by te krzywdy były naprawione.-

Nowy kurs.-

Sadzę, że nowy kurs w polityce można poznać i z innych objawów natury zasadniczej.-

Widzimy, że zatroszczono się o to, by większość sejmowa tworzyły również i mniejszości narodowe. Dowodzi to, że dojrza-

moment i zaczyna być rozumianem, że i w Litwie należy rozwiązać zagadnienie mniejszości, jeśli nie od razu i ostatecznie, to choć podejść do tego z dobrą wolą, której niestety do tej chwili absolutnie nie widzieliśmy. --

Jesteśmy zdania, że tak większe Frakcje Sejmowe, jako też Gabinet Ministrów zrozumiał, że kraj znalazł się w bardzo ciężkim położeniu, położeniu groźnym, i że należy zogniskować wszystkie zdolne do pracy siły, by ratować kraj w tej sytuacji. --

Wiemy, że obecny Gabinet przy głosowaniu nad jego deklaracją będzie miał większość i bez naszych głosów. Nasze cztery głosy możeby i nie miały znaczenia decydującego, lecz po mimo to zdecydowaliśmy się oddać je za przewiedzeniem deklaracji, nawet nie mając jeszcze w ręku faktów już dokonanej naprawy bezprawia nad nami. My nie tylko dlatego podniemiemy ręce za deklarację, by wyrazić zaufanie Gabinetowi Ministrów, lecz także i tej większości, która się utworzyła nie tylko w Sejmie lecz i w całym kraju, a która przy wyborach do obecnego Sejmu wystąpiła z nowymi hasłami, posiada w sobie nowe zwroty i nowe prądy. --

Cel mowy Krupawiciusa. --

Pozatem, co było tu już wspomniane przez moich przedmówców, na niniejszych uwagach swoich mógłbym poprzestać w odniesieniu do deklaracji Gabinetu Ministrów. Lecz nie mogę tu pominąć milczeniem drugiej deklaracji, która tu dziś była odczytana w charakterze kontrdeklaracji. --

Nie mogę zamilczeć o niej, gdyż zostaliśmy najwięcej dotknięci. Muszę przypomnieć tu deklarację, która odczytał pos. Krupawicius. --

Sadzę, że ta jego deklaracja miała zupełnie wyraźny cel. Tym celem, jak mówi jego organ "Rytas" z przed paru dni jest właśnie moralne oddziaływanie na grupy litewskie nowej większości sejmowej, by wstrzymać od kroku, który wobec narodowych mniejszości chcą uczynić. --

Ponadto sadzę, jest tu drugi ukryty cel. Ci panowie, wiedząc do czego doprowadzili kraj, pragnęliby dziś wepchnąć do tegoż błota i politycznych przeciwników swoich, nie dopuszczając by naprawionymi zostały krzywdy i bezprawia, wyrządzone przez nich całemu krajowi. To byłby dla nich najwlepszy sposób zniweczenia i odcepienia się od wrogich sobie nowych prądów oraz elementów, które mogą dojść do innych wniosków i mogą życie kraju wyprowadzić na zupełnie nowe tory. Sadzę, że to jest prawdziwy i najtajniejszy cel tej kontrdeklaracji. --

Zarzuty prowadzenia roboty P.O.W. przez społeczeństwo polskie. --

Pragnąłbym tu jeszcze jedno zaznaczyć. Pan Krupowicz wypowiedział tu znowu szeroko o sprawie P.O.W., która z takim smakiem powtarzają chrześcijańscy demokraci przez tyle lat przy każdej okazji, gdy zmuszeni są wypowiedzieć się o prawach naszej mniejszości, lub tłumaczyć się z krzywd nam uczynionych, a które to krzywdy z tej trybuny stale podnosiliśmy. --

Ileż po zlikwidowaniu całej sprawy sądowej P.O.W. myśmy podnosili nienormalne położenie nasze w Litwie, tyleż zamknięto nam usta działalnością P.O.W. Przy okazji muszę Wam Panowie powiedzieć co następuje:

Jeśli działalność POW miała miejsce i nadal /t.j. po procesie/ toście przecie mieli dość środków w ręku, by postąpić z winnymi zgodnie z prawem. Mieliście ustaw, stan wojenny, polityczną policję i "żwałgibę", moglibyście zrobić w ciągu owych kilku lat porządek. Jeśli zaś po zakończeniu sprawy POW wyszcie i nadal zarzucali całemu społeczeństwu polskiemu w Litwie działalność peowiacką i nie zrobiliście z winnymi porządku, to znaczy, że nie mieliście dowodów na potwierdzenie swych zarzutów, a czyniliście to zupełnie w innych celach. --

Kłamstwa, jako metoda podżegania.-

Wście umyślnie i wszędzie stosowali ten zarzut i podżegania, lecz czyż wy po przepuszczeniu przez ręce agentów tajnej policji dziesiątków tysięcy naszych obywateli nie mogliście opanować przeciwników? Panowie, przecież nie tylko ci rzekomi "winowajcy" t.j. całe prawie społeczeństwo nasze, przeszli przez wasze ręce, ~~wymowne~~ lecz nawet i ich kości. Wspomnę tu tylko o Giełwanach, Bogdanowiczach i podobnych faktach, gdzie operowano nie tylko słowami, lecz pałkami i innymi narzędziami. To są fakty nie do zaprzeczenia.-

A jeśli tak jest, to albo przez ostatnie 5 lat okłamywaliście świat, albo, jeśli nie kłamaliście, to sami zawiniliście przed państwem, skoro, mając w swych rękach element antyrządowy, nie nie uczyniliście, by go unieszkodliwić. /Tu Marszałek dzwoni i prosi mówcę, by takich słów, jak "kłamaliście", nie używał/.-

Poseł Budzviński ciągnie dalej: Przepraszam, zgadzam się, że takie słowa nie powinny być używane i dlatego powiem, że rozmyślnie mówiono światu nieprawdę.-

Właściwe miejsce dla Krupawiciusa i Szmułksztisa.-

Jeśli dalej spojrzymy w te sprawy i przekonamy się, żeście przez 5 lat mówili nieprawdę, to wy, panowie, jesteście przestępcami wobec Państwa. Przyznaje, że nie cały może wasz blok /chrześcijańsko-demokratyczny/ jest tu w równej mierze winien, lecz winni tu przede wszystkim ci, co świadomie podżegali i szczuli jedną część ludności przeciwko drugiej, a którzy tu siedzą w pierwszych krzesłach. /tu wskazując palcem na fotele Krupawiciusa i Szmułksztisa mówca ciągnie dalej/. Tym ludziom nie tylko nie wypada nosić sukienki kapłańskiej, lecz należałoby im zająć miejsce w takiej celi więzienia, gdzie żadna amnestja nie dotknęłaby ich.-

Traktowanie mniejszości jako wrogów.-

Jeszcze jedno, o czym tu wspomiano w Sejmie, a także w prasie. Jeśli zajrzymy do ostatnich numerów "Kytasa" to spostrzeżemy, że od pewnego czasu, stale pisze się tam o jakichś niezłachanych tajnych obietnicach dawanym mniejszościom. Przy tej sposobności dowiadujemy się o zupełnie nowych rzeczach. Odczytam Panom mały wyciąg z "Kytasa".-

"Nie tylko polska autonomia narodowa, nie tylko wspomaganie dobroczynnych i naukowych instytucyj, lecz i głos "zwiększonej ich jedności" nie mało hamować nam będzie nasze stosunki między-narodowe"

Dalej:

"Można się spodziewać, że spokojniejsze i poważniejsze czynniki partji ludowców z czasem pożądają z takim trudem wywalczonych polskich "placówek", tak w kościełach w szkole, jak i w życiu społecznym. Azaliż można za chwilowe podtrzymanie rządu dać tyle atutów we wrogi narodowi naszemu ręce? Przecież dać jest łatwiej, jak odebrać z powrotem."

Panowie, czego wy możecie chcieć od mniejszości narodowych, jeśli wy nigdy nie raczyliście patrzeć na nie, jak na ludzi, jak na obywateli kraju, jeśli wy patrzycie na nie tylko, jako na element wrogi naszemu narodowi. /Na ławach większości sejmowej: skusznie/. Innych słów wście dla nas nie mieli. I dziś ponownie przez usta Krupawiciusa wyleliście na naszą Frakcję i na nasze społeczeństwo bezmiar pomysł. Jeśli jesteście tak szkodliwi i niebezpieczni mniejszości, to wskażcie nam inną mniejszość przyjaźniejszą, która by z wami szła? Może Jerin? On otrzymał już "paszport" od swych wyborców; jemu pokazali wyborcy, czy on dobrze czynił. Nie wspominając, już o mniejszościach reprezentowanych w Sejmie nie znajdziecie ani jednej mniejszości po za Sejmem, jak Białorusini, lub Łotysze, którzy by z wami szli. Żadnej mniejszości narodowej w Litwie nie uważamy za przyjazną dla siebie, więc nie ma żadnej racji tak specjalnie na nas napadać.-

Votum ufności.-

Pragnąc nie przedłużać i tak spóźnionej pory, kończę oświadczeniem, że ręce posłów naszej frakcji będą podniesione za wyrażeniem zaufania nowemu rządowi. /Oklaski na ławach większości/.

"Lietuvos Žinios" o stosunku rządu do mniejszości narodowych.-

"Lietuvos Žinios" Nr. 145 z d. 27/VI, r. b. Artykuł p. t.: "Mniejszości narodowe, a nowy rząd". Streszczenie.-

"Krikszczionowie" rozpowszechniają demagogiczne, nieraz wręcz absurdalne pogłoski o obietnicach poczynionych przez nowy rząd mniejszościom narodowym, a rzekomo krzywdzących narodową większość litewską. Z deklaracji rządowej wyraźnie wynika, że gabinet p. Słeszewiczusa dał mniejszościom tylko jedną obietnicę: trzymanie się Konstytucji litewskiej. "Krikszczionowie" patrzyli zawsze na mniejszości narodowe, jako na wrogów państwa i starali się obchodzić prawa zagwarantowane mniejszościom przez Konstytucję. Nowy rząd wyraźnie zapewnił, że żadnych ograniczeń w tym zakresie przeprowadzać nie będzie. Oświadczenie to mniejszości narodowe zrozumiały i odpowiednio oceniły, zaznaczając, że na równi ze wszystkimi innymi obywatelami Litwy obowiązki swe względem państwa żywo odczuwają i chcą się do twórczej pracy państwowej przyłożyć. Odsuwając od pracy tej przeszło 13% ludności Litwy wyrządzili "krikszczionowie" w swoim czasie państwu wielką szkodę. Tymczasem niejednokrotnie się podkreślało, że ciążniejsze stosunki z Kłajpedą, a zwłaszcza odzyskanie Wilna nie dadzą się bez dobrych stosunków z mniejszościami pomyśleć.-

Żydzi litewscy a litewska polityka zagraniczna.-

"Lietuva" Nr. 138 z 24/VI, 26 r. Artykuł dra Rutemberga p. t.: "Żydzi litewscy, a nasza polityka zagraniczna.". Streszczenie.

W "Lietuvie" N. 133 ukazał się aktualny artykuł wstępny p. t.: "Kwestja mniejszości u nas". Autor zaznaczył między innymi, że jak się zdaje, z pośród trzech mniejszości najłatwiejszym byłoby dojście do porozumienia i życia się z Żydami, gdyż między tymi ostatnimi a Litwinami niema, a przynajmniej nie powinno być żadnych różnic politycznych. Tezę tę należy z uznaniem powitać. Jest to bowiem państwowy i obiektywny pogląd na kwestję mniejszościową, wskazujący drogę na przyszłość.-

Żydzi litewscy od samego początku niepodległości zaczęli odegrywać pewną rolę w zakresie litewskiej polityki zagranicznej. Fakt ten zaprzeczyć się nie da. W 1919 r. rząd litewski przysłał swą delegację na konferencję pokojową w Paryżu. Jeden z członków tej delegacji dr. Rozenbaum, będący jednocześnie wyrazicielem opinii Żydów litewskich przesłał na ręce przewodniczącego konferencji pokojowej odnośne memorandum w sprawie wileńskiej. Memorandum oświeślało sprawę wileńską z punktu widzenia interesów państwa litewskiego, przyczem autor zaznaczał, że Żydzi wileńscy są za połączeniem się z Litwą i dlatego plebiscyt w Wileńszczyźnie jest całkiem zbyteczny /patrz "Question de Wilna" str. 11-12./ W maju 1920 r. dr. Rozenbaum został mianowany drugim wiceministrem spraw zagranicznych i wkrótce potem wraz z innymi członkami delegacji wyjeżdża on do Moskwy dla układów pokojowych z Rosją. W układach tych, jak o tem świadczą protokoły, bierze dr. Rozenbaum nader czynny udział. Charakterystyczna jest rzecz, że podczas wzmiankowanych układów, okazał się dr. Rozenbaum największym imperjalistą litewskim, domagając się np: aby zwrócono Litwie całą b. gubernję Grodzieńską wraz z Białymstokiem. W 1921 r. gdy okupanci polscy uchwalili zwołanie sejmku wileńskiego dr. Rozenbaum przybył do Wilna i odbył naradę z przedstawicielami Żydów wileńskich. Rezultatem tej narady był sabotaż wyborów do sejmku Wileńskiego ze strony Żydów wileńskich. W ten sposób Żydzi wileńscy wyraźnie zaznaczyli swą chęć połączenia się z nieokupowaną Litwą. Dla konkretnego wyrażenia tej chęci Żydzi wileńscy wysłali wówczas do Kowna specjalną delegację z dr. Wygodskim na czele. Delegacja ta odbyła naradę z litewskim ministrem spraw zagranicznych.

Dr. M. Sołowiejczyk b. minister ~~xxxxxxx~~ do spraw żydowskich w Litwie również czynnie uczestniczył w litewskiej polityce zagranicznej. W październiku 1920 r. bierze on udział wraz z p. Galwanuskasem w zwołanej przez Ligę Narodów Konferencji Finansowej. W listopadzie 1920 r. będąc członkiem delegacji Sejmu Ustawodawczego objechał dr. Sołowiejczyk cały szereg państw w sprawie uznania Litwy de jure. W kwietniu 1921 r. znów uczestniczy dr. Sołowiejczyk w konferencji brukselskiej wraz z innymi członkami delegacji: pp. Galwanuskasem, Klimasem, Miłoszem, Naruszewiczem i Słezewiczem.

Powyższe najważniejsze fakty uczestniczenia Żydów w litewskiej polityce zagranicznej mówi bardzo wiele. Komentować je są tu zbyteczne. O 1923 r. udział Żydów w zagranicznej polityce Litwy bardzo zmalał. Nie będziemy omawiać przyczyn tego zjawiska. Jak widzieliśmy Litwini i Żydzi w zakresie polityki zagranicznej doskonale mogą ze sobą współpracować. Innymi słowy, Żydzi litewscy całkowicie się solidaryzują z całym narodem litewskim co do najwyższego zadania litewskiej polityki zagranicznej, a mianowicie co do odzyskania Wilna. Dla Żydów oddawna już Wilno jest "Jerozolimą litewską". Żydzi z nieokupowanej Litwy pragną połączenia się z Wileńszczyzną. W kwestji tej nie zachodzą i nie mogą zachodzić żadne różnice pomiędzy poglądami Żydów i Litwinów. Oczywiście jednak oba narody powinnyby się w tej sprawie porozumieć i opracować odpowiedni plan działania /w kierunku odzyskania Wilna zarówno w samej Litwie jak też zagranicą. Odzyskanie Wilna możliwe jest jedynie po stworzeniu wspólnego frontu litewsko-żydowskiego. Jedynie wówczas wszystkie sympatje Żydów wileńskich i zagranicznych byłyby po stronie Litwy.

Co do innych zadań litewskiej polityki zagranicznej jak np: sprawa związku nadbałtyckiego, a zwłaszcza sprawy zagranicznej polityki ekonomicznej to i tu porozumienie jest nietylko możliwe, lecz nawet konieczne w imię interesów państwa litewskiego. Podobnie przy dobrej woli nietrudno byłoby zapewne dojść do porozumienia w sprawach polityki wewnętrznej, czyli mówiąc konkretnie, w sprawie autonomji kulturalnej Żydów. Ze względu na przyjazne w ciągu całych stuleci stosunki litewsko-żydowskie, wspólne bolączki i walki za czasów jarzma carskiego, niepodobna wątpić, że podobna dobra wola z obu stron istnieje.

Rozwój Kowieńskiego Polskiego Banku Drobnego Kredytu w pierwszym roku istnienia.

Bank ten założony został 25 maja 1925 roku.

	Ilość członków	Kapitał udziałowy	Suma wkładów.
1 lipca 1925 roku	153	8,625.	75,000.-
31 grudnia 1925 roku.	499	56,600.	347,000.-
1 maja 1926 roku	712	84,581.	519,000.-
1 lipca 1926 roku	852	95,181.	533,000.-

-----0000\$0000-----

VI. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

D o s ł o w n y t e k s t l i s t u S u g i m u r y p r z e -
w o d n i c z a c e g o K o m i s j i T r a n z y t o w e j L i
g i N a r o d ó w d o G e n e r a l n e g o S e k r e t a -
r z a L i g i N a r o d ó w . -

"Memeler Dampfboot" Nr. 148 z 27/VI, r. b. In extenso. -

Genewa, 5 czerwca 1926 roku. -

Do Pana Sekretarza Generalnego. -

Czcigodny Panie.

Zgodnie z dyspozycjami art. 5-go /aneks II do konwencji Kłajpedzkiej/, Dyrekcja Portu Kłajpedzkiego składa się z 3-ch członków mianowanych na przeciąg 3-ch lat na zasadach następujących:

1. z mianowanego przez rząd litewski członka, jako reprezentanta litewskich interesów gospodarczych;
2. z mianowanego przez Dyrektorjat Kłajpedzki członka, jako reprezentanta interesów gospodarczych Kłajpedy i
3. z mianowanego przez prezydenta technicznej komisji szacunkowej Ligi Narodów dla dróg komunikacji i tranzytu członka, którego zadaniem ma być poświęcenie szczególnej uwagi międzynarodowym interesom gospodarczym, którym port kłajpedzki służy, a mianowicie, interesom tych obszarów, dla których Kłajpeda jest ujściem naturalnem. -

Autorzy konwencji kłajpedzkiej, wydając przepis powyższej treści, wychodzili z założenia, że Dyrekcja Portu Kłajpedzkiego ma składać się z trzech osób, które mają reprezentować różnorodne interesy, są zupełnie od siebie niezależne i posiadają równe pełnomocnictwa, ażeby wywierać faktyczny wpływ na politykę dyrekcji. Rezultat ten nie mógł być w całej pełni wskutek rozmaitych okoliczności osiągnięty i obecna sytuacja odchyła się znacznie od tej, jakiej autorzy konwencji Kłajpedzkiej niewątpliwie oczekiwali. Mianowany przez prezydenta komisji dla dróg komunikacji i tranzytu członek dyrekcji portowej p. Kjelstrupp, były prezydent dyrekcji portowej w Osiö, który według opinii poprzednika mego, przewodniczącego komisji tranzytowej p. Baldwina, a także według mojej własnej opinii obowiązki swe w Kłajpedzie zawsze ku najzupełniejszemu uznaniu wypełniał i w ciągu znacznego okresu czasu niebędzie w możności ponosić faktycznie przy zarządzie portem tej miary odpowiedzialności, jakiej słuszenie od niego mogło się w czasie jego nominacji oczekiwać. Decyzje dyrekcji portowej pobierane są z reguły większością głosów. Prawdopodobnie w wyniku okoliczności - wśród których mianowany został pierwszy członek przeznaczony do reprezentacji Kłajpedy, głos tego członka może we wszystkich ważnych sprawach uchodzić za głos oddany w duchu wniosków członka mianowanego przez rząd litewski. Członek, który miał reprezentować Kłajpedę, został mianowany przez urzędujący w swoim czasie dyrektorjat, zanim odbyły się wybory do sejmiku Kłajpedzkiego, które jak to jest przewidziane w konwencji, zapewniłyby istnienie Dyrektorjatu, posiadającego zaufanie Sejmiku. Dnia 25 lutego r. b. powziął sejmik niemal jednogłośnie decyzję, zgodnie z którą urząd tego członka jest uważany za przewidziany, wzywa się przytem nowy dyrektorjat do mianowania członka ostatecznego. Dyrektorjat kłajpedzki pismem zawiadomił mianowanego przez przewodniczącego komisji tranzytowej członka, że między dyrektorjatem a sejmikiem nastąpiło w tej sprawie porozumienie i że dyrektorjat zamierza niezwłocznie mianować nowego członka, jako reprezentanta interesów kłajpedzkich. Dyrektorjat przedsięwziął nawet nominację i zakomunikował o tem wybranej osobie, nie publikując jednak nominacji. Ostatecznie jednak postanowił dyrektorjat dnia 4 maja r. b. na skutek narad z gubernatorem Kłajpedzkim, zmienić swój poprzedni punkt widzenia.

przyjąć reprezentowaną przez rząd litewski koncepcję prawną i zgodnie z tem uważać urząd mianowanego pierwotnie na reprezentanta interesów kłajpedzkich członka za ostateczny i ważny aż do końca pierwszego 3-letniego okresu. Wskutek tego stan obecny będzie także trwał nadal, dzięki czemu mianowany przez przewodniczącego komisji Ligi Narodów dróg komunikacji i tranzytu członek bezwarunkowo musi się znajdować w mniejszości, o ile nie zgadza się z członkiem mianowanym przez rząd litewski. Nie uważam za pożądaną dyskusję nad kwestją interpretacji konwencji kłajpedzkiej, z drugiej jednak strony - wobec możliwości poddania zarządu portu kłajpedzkiego, zwłaszcza na ile chodzi o zobowiązania międzynarodowe - uważam za bezwarunkowo niezbędne publicznie oświadczyć, że ani mianowany przez przewodniczącego komisji Ligi Narodów dla dróg komunikacji i tranzytu członek, ani pośrednio sama komisja dla dróg komunikacji i tranzytu nie ponosi za obecny zarząd portu Kłajpedzkiego żadnej faktycznej odpowiedzialności. Namyslałem się, czy wskazane jest w tych okolicznościach zwolnienie z urzędu mianowanego przez przewodniczącego komisji tranzytowej członka przy porcie Kłajpedzkim. Ponieważ obecne stanowisko i obowiązki tego członka są jasno określone, uważam przeto za korzystne - w ogólnym interesie zastosowania konwencji kłajpedzkiej - ażeby kontynuował on swą działalność, jako mając zaufania dla międzynarodowych interesów gospodarczych, którym port służy. Obecność jego podkreśla również ostatecznie charakter portu kłajpedzkiego, jako portu o międzynarodowym znaczeniu, zgodnie z przepisami aneksu II-go do Konwencji. Wyjazd jego odjąłby kontakującym stronom konwencji kłajpedzkiej jedną z najistotniejszych części systemu gwarancyjnego, przez nie wysuniętego. Czuję się przeto zobowiązany wezwać mianowanego przez przewodniczącego komisji tranzytowej członka dyrekcji portowej do pozostania na swym stanowisku.

Byłbym Panu wdzięczny, gdyby Pan powyższy list podał do wiadomości Rady Ligi Narodów. Wydaje mi się również pożądanem, ażeby wszystkie zainteresowane w tej kwestji strony, jasno sobie uświadomiły, w jakich granicach przedstawiciel Ligi Narodów w Kłajpedzie jest w stanie wypełnić swą misję.

/-/- Y. Sugimura.-

"Lietuvis" o konieczności zmiany kursu wobec Kłajpedy ze względu na możliwość jej utraty.-

"Lietuvis" Nr. 35 z 25/VI. r. b. Art. p. t.: "Czuwajmy". Streszczenie.-

P. Kjelstrupp, będący jak wiadomo przedstawicielem Ligi Narodów w dyrekcji portu Kłajpedzkiego, złożył w Sekretarjacie Ligi Narodów pismo, z prośbą o zwolnienie go od odpowiedzialności za upadek portu kłajpedzkiego. Prośbę swą motywuje p. Kjelstrupp tem, że stale znajdował się on w mniejszości wobec dwóch innych członków dyrekcji, działających z ramienia rządu litewskiego.

W normalnych warunkach można by zaproponować Lidze Narodów, aby nie mieszała się w nie swoje sprawy. Wszelako dzisiejsze konjunktury polityczne Europy, zwłaszcza Europy Wschodniej są tego rodzaju, że Litwa na pismo Kjelstruppa winna zwrócić jak-największą uwagę. W Polsce ster rządów ujął Piłsudski, który jak wiadomo zawsze ciąży ku Zachodowi, zwłaszcza ku Niemcom. Aczkolwiek te ostatnie mało dziś ufają Piłsudskiemu, wszelako w prasie niemieckiej, angielskiej i francuskiej, niejednokrotnie odzywały się głosy, czy Polska nie uczyniłaby lepiej, oddając Niemcom dobrowolnie, za pewną rekompensatę, korytarz Gdański. Z biegiem czasu bowiem Polsce wypadnie być może wyrzec się tych obszarów, bez rekompensaty.-

STATION 2

Koncepcja owej rekompensaty winna zastanowić każdego myślącego Litwina. Piłsudskiego Litwini już znają. W głowie jego stale kiełkuje myśl anektowania Litwy do Polski. Z opinia p. Kjelstruppa, b. dyrektora portu w Oslo Liga Narodów się liczy. Pismo p. Kjelstruppa może być dla Litwy fatalne. Polska zgodziwszy się na oddanie Niemcom korytarza gdańskiego, zażąda dla siebie wyjścia nad morze w innym miejscu. Wówczas to port kłajpedzki, a wraz z nim i cała Kłajpeda dla Litwy będą stracone. Być może, iż nawet niepodległości Litwy utrzymać się nie da.

Wobec powyższych konjunktur i powagi chwili, nowy rząd litewski winien co najrychlej sprostować błędy rządu dawnego i nie popełniać nowych.

"Rytas" o ustępstwach nowego rządu na rżne cz Kłajpedy.

"Rytas" Nr. 136 z dn. 22/VI, r. b. Artykuł p. t: "Drogami niepowodzeń", Streszczenie.

Nowa większość sejmowa zgodziła się podobno udzielić, na żądanie Niemców Kłajpedzkich, dymisji gubernatorowi Ziliusowi. Zadania niemieckie są zrozumiałe. P. Zilius zdołał nie jeden krok Niemców kłajpedzkich spazalizować i obronić istotne interesa Litwy. Oburzenie i przygnębienie Litwinów kłajpedzkich z powodu zamierzonego usunięcia p. Ziliusa jest powszechne. Projekt zwolnienia p. Ziliusa z urzędu równa się upakarzającemu ustępstwu na rzecz Niemców, z drugiej zaś strony - popiera germanizacyjną akcję na terenie Kłajpedy.

Przy stwarzaniu pierwszego dyrektorjatu, Niemcy chcieli widzieć w nim swoich ludzi. W związku z tem, chcieli Niemcy zaprzeczyć gubernatorowi prawa mianowania prezesa dyrekcji, a więc prawa mianowania człowieka, któryby odpowiadał nie tylko Niemcom, lecz także rządowi. Takt jednak i stanowczość p. Ziliusa zmusiły Niemców do rejterady, do przyznania należnego mu prawa, a przez to do wycofania skargi przez Liga Narodów. Prawa litewskie zostały przez p. Ziliusa obronione, z wielką dla sejmiku kompromitacją. Sola w oku był dla Niemców nie tylko dyrektorjat, Chodziło im także o wpływy w dyrekcji portowej. P. Kraus dokładał za aprobatą p. Kjelstruppa szczególnych wysiłków, aby trafić do dyrekcji portowej na miejsce p. Borcherta. I w tym wypadku zasługa p. Ziliusa jest, że mając stanowcze instrukcje rządu, nie dopuścił do tego, przekonując oponentów, że zgodnie z konwencją kłajpedzką, ~~nie można~~ nie można zwalniać p. Borcherta, wbrew jego woli z urzędu przed upływem trzech lat.

W tych i podobnych wypadkach p. Zilius umiał znaleźć sposób obrony słusznego stanowiska rządu litewskiego. Zrozumiała więc jest nienawiść Niemców do osoby gubernatora.

Mówi się również o nowym ustępstwie obecnych litewskich sfer rządzących na rzecz Niemców. Oto t. zw. paszporty krajowe /Inlandpasse/ będą dla obywateli litewskich w Kłajpedzie wydawane przez organy Dyrektorjatu względnie przez miejscowe samorządy, zamiast jak dotychczas, przez organy centralne. Innymi słowy rozstrzyganie kwestji obywatelstwa oddaje się Niemcom.

X, KRONIKA. a/Zagraniczna.-

Wznowienie rokowań gospodarczych litewsko-łotewskich. - "Jaunakas Zinas" pisze, że łotewska delegacja ekonomiczna z ministrem spraw zagranicznych Ulmanisem na czele w najbliższym czasie ma udać się do Kowna dla prowadzenia w dalszym ciągu układów w kwestji zawarcia z Litwą traktatu gospodarczego. /elta, 9/VII. 26./.-

Rokowania w sprawie utworzenia internuncjatury w Litwie. - "Rytas" notuje wiadomość, jakoby prowadzone są obecnie rokowania w sprawie utworzenia w Litwie internuncjatury papieskiej. Internuncjuszem miałyby zostać przedstawiciel Stolicy Apostolskiej w Hadze Schlopp. Jako kandydata na stanowisko posła litewskiego przy Watykanie, wymieniają p. Klimasa pełnomocnego ministra litewskiego w Paryżu. /Dzień Kow. Nr. 146./.- Elta wiadomości tej zaprzecza.-

Studenci zagraniczni w Litwie. - 29 lipca przyjeżdżają do Litwy dwie wycieczki studentek amerykańskich z uniwersytetów w Mount Holyok i Ohio, w ogólnej ilości 28 uczestniczek. Przejazdem ze Skandynawji i państw bałtyckich do Niemiec zabawią one w Litwie do pierwszego sierpnia.-

Okolo 10 sierpnia przybywają wycieczki studentów z Ameryki i Szwecji.-

W kółach dyplomatycznych. - Konsul szwedzki w Litwie p. Holmgren wyjechał na ferje wakacyjne od 28 czerwca do 28 sierpnia. Podczas nieobecności jego sprawami konsulatu będzie kierował attaché szwedzkiej legacji królewskiej p. Setterwal.-

Konsul angielski w Kownie p. Elphick wyjechał na urlop. Zastępuje go w Kownie p. Berry. - /Elta/.-

P.o. estońskiego chargé d'affaires dr. Lohk wyjechał na urlop miesięczny. W kwestjach paszportowych zastępuje go sekretarz poselstwa p. Mahlberg.-

3 lipca przybył do Kowna litewski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Berlinie p. Sidzikauskas, który po parodniowym pobycie powrócił do Berlina.-

5 lipca przybył do Kowna radca poselstwa Stanów Zjednocz. w Rvdze p. White i attaché handlowy p. Mayer.-

7 lipca przybył z Rygi do Kowna angielski poseł nadzwyczajny i minister dla Litwy p. Vaughan. /Elta/.-

b/Kronika wewnętrzna.-

Ferje letnie Sejmu. - Data zwolnienia Sejmu na ferje letnie na odbytem 9-go lipca posiedzeniu senjorów nie została jeszcze ustalona. W kuluarach Sejmowych obiegają pogłoski, że prace Sejmu będą trwały jeszcze w każdym bądź razie w ciągu całego przyszłego tygodnia. Jesienna sesja rozpocznie się prawdopodobnie pomiędzy 15 września a 1 października.-

Zjazd samorządów. - W końcu sierpnia, albo w początkach września ma być zwołany w Kownie zjazd przedstawicieli samorządów. Na porządku dziennym przewidziane są takie kwestje: jak rozważanie projektu zmiany ustawy o samorządach, sprawa obowiązkowych dla samorządów wydatków, kwestje dróg, prasowych organów samorządowych, związki samorządów powiatowych i t.d.

Wszechlitewski zjazd urzędników państwowych. - W końcu lipca odbędzie się w Kownie wszechlitewski zjazd urzędników państwowych.-

Sprawa udzielenia pożyczki amerykańskiej dla Kowna. - Dnia 3 lipca powrócił z Paryża p. Kazimierz Janczewski, członek delegacji Kowieńskiej Rady Miejskiej, która przed dwoma tygodniami udała się do Paryża celem prowadzenia rokowań z przedstawicielami Towarzystwa amerykańskiego "Foundation Company" w sprawie uzyskania pożyczki. W wywiadzie udzielonym współpracownikowi "Dnia Kowieńskiego" p. Janczewski oświadczył co

następuje: "Pertraktacje nasze odbywały się bez przeszkód, wróżąc do prowadzenia spraw zaciągnięcia pożyczki do pomyślnego skutku. Jednak w czasie naszego pobytu w Paryżu przybyły z Ameryki przedstawiciel "Foundation Company" udał się na krótko do Genewy. Podróż tę spowodowała wiadomość, jakoby Łotwa i Estonia /jak również Bułgaria/ dla otrzymania proszonych kredytów mają się poddać kontroli finansowej Ligi Narodów. Wiadomość ta wpłynęła na pewną zwłokę w naszych rokowaniach. Po powrocie finansistów amerykańskich z Genewy, uległa ona po pewnemu sprostowaniu, jednak zainteresowanie ich sprawą pożyczki dla Litwy w znacznej mierze osłabło. Mianowicie okazało się, iż jakkolwiek Łotwa i Estonia nie zgodziły się na wprowadzenie kontroli pod egidą Ligi, niemniej jednak wyraziły zgodę na przysyłanie rzeczoznawców finansowych. Wobec tego nasi kontrahenci amerykańscy wyrazili opinię, iż Litwa pragnąc otrzymać pożyczkę, winna pójść tą samą drogą. Od tej też chwili rozmowy nasze toczyły się w płaszczyźnie udzielenia pożyczki dla miasta już w sumie znacznie mniejszej aniżeli projektowano pierwotnie. -

Ułatwienia przy otrzymywaniu wiz i paszportów zagranicznych. - Pisma podają, że Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje obecnie projekt ustawy, przewidującej znaczne ułatwienia przy otrzymywaniu wiz i paszportów zagranicznych. Ulgi zostaną rozciągnięte przeważnie na robotników, bezrobotnych i urzędników państwowych. -

Zmiany personalne w urzędach. - Dyrektor Departamentu Finansowego p. J. Dulskis został dn. 1 lipca na własną prośbę zwolniony ze stanowiska Dyrektora Departamentu Skarbu i kierownika Państwowych Kas Oszczędności i zaproszony na Dyrektora Funduszu Emerytalnego. Dyrektorem Departamentu Skarbu został inspektor podatkowy pow. kiejdańskiego p. J. Jaksatyris. - Pełnienie obowiązków kierownika kas oszczędności powierzono p. A. Matulajtisowi. -

Kierownikiem Głównego Urzędu Reformy Rolnej został mianowany p. Stanisław Lutkiewiczus. -

"Liet. Žinios" dowiadują się, że kierownikiem urzędowej agencji telegraficznej "Elta" zostanie mianowany redaktor pisma litewskiego w Rydze "Naujas Žodis" p. Justyn Paleckis. -

c/Kronika z zakresu spraw polskich i x in. mniejszości narod.

Polskie seminarjum nauczycielskie w Poniewieżu. - Z początkiem nadchodzącego roku szkolnego T-wo "Pochochnia" otwiera w Poniewieżu seminarjum nauczycielskie, którego ukończenie będzie dawało prawo do wykładania w szkołach początkowych. -

Powrót ks. kan. B. Lausa i ks. prof. Maciejowskiego. - Rząd Szeżewiciusa zezwolił na powrót wygnanych ks. Lausa i ks. Maciejowskiego do Kowna. Dnia 13 lipca o godz. 7 wieczorem na dworzec kowieński na powitanie powracających zaczęły nadciągać tłumy publiczności. Wkrótce całą stację kolejową, rampę, sale wewnętrzne zaległy niezliczone masy ludzi. Automat, sprzedający bilety wejściowe na rampę, był trzykrotnie napełniany biletami. Na placu przed dworcem oraz na przyległych chodnikach również zgromadził się parutwsiężny tłum, zaopatrzony w olbrzymią masę żywego kwiecia i bukietów. Jednakowoż oczekiwania okazały się próżne. Ks. kanonik i ks. prefekt udali się z Janowa do Kowna samochodem, który w drodze spotykały ciągle przeszkody, tak że dostojni podróżni, wyczerpani męczącą jazdą, przybyli do Kowna dopiero ok. 11¹⁵ wiecz. Tymczasem tłumy ludności, nie dając wiary wiadomościom, iż księża jadą samochodem, przez długi czas jeszcze pozostawały na dworcu kolejki żel. w nadziei, iż przyjadą oni następnym pociągiem. Dopiero późnym wieczorem zaczęto powołać się rozchodzić, zbierając się koło mieszkaniom prywatnego ks. kanonika i ks. prefekta. Gdy więc samochód z ks. kanonikiem Lausem zajeżdżał ok. godz. 12-ej w nocy przed dom, kilkaset osób jeszcze nań czekało. Nastąpiła wzruszająca scena. Dostojnemu pasażerowi dopomóżono wysiąść z samochodu, radośnie witając i rzucając kwiaty na drogę od ulicy do banku, imponująco przybranego w zielonych kwieciach. W tłumie słychać płacz kobiet. Ks. kanonik błogosławi cisnących się zewsząd ku niemu. -

W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą linię polityczną i organizacyjną, która mogłaby służyć do osiągnięcia celów, jakie sobie wyznaczyliśmy. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą linię polityczną i organizacyjną, która mogłaby służyć do osiągnięcia celów, jakie sobie wyznaczyliśmy.

W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą linię polityczną i organizacyjną, która mogłaby służyć do osiągnięcia celów, jakie sobie wyznaczyliśmy. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą linię polityczną i organizacyjną, która mogłaby służyć do osiągnięcia celów, jakie sobie wyznaczyliśmy.

W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą linię polityczną i organizacyjną, która mogłaby służyć do osiągnięcia celów, jakie sobie wyznaczyliśmy. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą linię polityczną i organizacyjną, która mogłaby służyć do osiągnięcia celów, jakie sobie wyznaczyliśmy.

W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą linię polityczną i organizacyjną, która mogłaby służyć do osiągnięcia celów, jakie sobie wyznaczyliśmy. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą linię polityczną i organizacyjną, która mogłaby służyć do osiągnięcia celów, jakie sobie wyznaczyliśmy.

Delegacja Polaków skorulskich u metropolity. - Dnia 8 lipca Arcybiskupa Metropolite odwiedziła delegacja Polaków parafjan skorulskich, przedstawiając mu swe postulaty w kwestji nabożeństw. -

Napady na Żydów w Kownie. - "Idische Stimme" donosi o napadach na Żydów. Żydzi są napastowani prawie codziennie, zazwyczaj wieczorem zarówno w Kownie i Szancach, jak i w Poniemuniu. Policja spisała w sprawie pobicia Żydów już 10 protokołów. Napastnicy są przeważnie uczniami lub studentami, częstokroć noszą uniformy szaulisów. Według pisma żydowskiego dyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego zarządził, aby policja zakomunikowała mu nazwiska napastników. Zostaną oni pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za czynne znieważenie obywateli i pogwałcenie porządku publicznego. -

Niedopuszczanie do Litwy warszawskich pism żargonowych. - "Idische Stimme" podaje, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych otrzymało w tych dniach prośbę o zezwolenie na sprowadzanie i sprzedaż w Litwie warszawskich pism żargonowych "Moment" i "Hajnt". Jak się dowiaduje pismo żydowskie, Minister Spraw Wewnętrznych p. Pożelko prośbę tę odrzucił. - /Dz. Kow. 3/VII/.

Wszelch litewski zjazd skautów żydowskich. - W dn. 2 - 4 lipca odbył się w Cytowianach w maj. p. E. Romera zjazd związku skautów żydowskich, na który przybyli przedstawiciele 35 oddziałów całej Litwy i Kraju Kłajpedzkiego w liczbie ok. 300 osób oraz delegacje z Królewca. Zjazdem kierował przewodniczący związku dr. Fridman, dyrektor gimnazjum hebrajskiego w Kownie. -

c/Kronika kłajpedzka. -

Skarga Kłajpedzian do Ligi Narodów i zamierzana odpowiedź rządu litewskiego. - W kołach prawicowych Sejmu kowieńskiego wywołały zaniepokojenie enuncjacje prasy zagranicznej w sprawie skargi sejmiku Kłajpedzkiego do Ligi Narodów na rząd litewski z powodu naruszenia obowiązujących ustaw. W związku z tem przedstawiciel nacjonalistów prof. Woldemaras wniósł do Sejmu interpelację, domagając się bronięcia honoru Litwy w Lidze Narodów. - W odpowiedzi na tę interpelację prezydent ministrów Slezewiczus, złożył oświadczenie, że rząd w najbliższym czasie wyśle do Genewy specjalną delegację w celu dania wy-czerpujących odpowiedzi na skargę sejmiku kłajpedzkiego. W tych dniach jeszcze rząd zamierza opublikować treść skargi Kłajpedzian, wniesionej na Litwę do Ligi Narodów. -

Zmiana na stanowisku gubernatora Kłajpedy. - "Memeler Dampfboot" donosi, że gubernator Zilius został odwołany, za Stanowiska, zaś gubernatora objął b. minister spraw wewnętrznych ludowiec Zukauskas. -

Wizyta złożona przez władze kłajpedzkie nowemu rządowi. - 8 lipca przyjeżdżali do Kowna prezes Dyrektorjum Kraju Kłajpedzkiego p. Simonajtis, prezes Sejmiku p. Kraus oraz posłowie na sejmik Gubba i Kisłajtis. Celem przybycia ich jest złożenie wizyty nowemu rządowi. Odwiedzili oni już p. Slezewiczusa i in. członków Gabinetu Ministrów. Wieczorem goście łącznie z posłami frakcji kłajpedzkiej Sejmu złożyli wianek na pomniku dla poległych. -

d/Kronika oświatowa. -

Z Uniwersytetu. - Podczas ostatniego miesiąca złożono już więcej niż 200 podań o przyjęcie do uniwersytetu. Należy przypuszczać, że w przyszłym roku akademickim liczba studentów dosięgnie 3.000. Poczynając od końca września profesorowie wydziału humanistycznego i prawnego będą 2 razy tygodniowo wygłaszali w Uniwersytecie publiczne odczyty na tematv polityczne i ekonomiczne. -

Reorganizacja Akademii Rolniczej w Datnowie. - "Liet. Žin." dowiadują się, iż Datnowska Akademia Rolnicza, zgodnie z opinią fachowców, ulegnie reorganizacji w tym kierunku, iż ogólne nauki przyrodnicze i ekonomiczne będą wykładane na Uniwersytecie, specjalne zaś przedmioty w zakresie agronomji i leśnictwa w Akademii w Datnowie. Podobna reorganizacja zaoszczędzi skarbowi 400 - 500 tys. lit. rocznie. -

W dniu 10 kwietnia 1907 roku, w godzinach popołudniowych, odbyło się posiedzenie Rady Krajowej, w którym uczestniczyli: Prezydent Rady, Starosta, Członkowie Rady, a także Delegaci z powiatów.

Przewodniczącym posiedzenia był Starosta, który po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, przystąpił do rozprawy nad wnioskami. Wskazując na konieczność podjęcia pewnych kroków, aby sprostać trudnym warunkom, w których się znajdujemy, przedłożył projekt uchwały.

Wskazując na konieczność podjęcia pewnych kroków, aby sprostać trudnym warunkom, w których się znajdujemy, przedłożył projekt uchwały. Projekt ten, po krótkiej dyskusji, został przyjęty jednogłośnie.

Wskazując na konieczność podjęcia pewnych kroków, aby sprostać trudnym warunkom, w których się znajdujemy, przedłożył projekt uchwały. Projekt ten, po krótkiej dyskusji, został przyjęty jednogłośnie.

Wskazanie na konieczność podjęcia pewnych kroków

Wskazując na konieczność podjęcia pewnych kroków, aby sprostać trudnym warunkom, w których się znajdujemy, przedłożył projekt uchwały. Projekt ten, po krótkiej dyskusji, został przyjęty jednogłośnie.

Wskazując na konieczność podjęcia pewnych kroków, aby sprostać trudnym warunkom, w których się znajdujemy, przedłożył projekt uchwały. Projekt ten, po krótkiej dyskusji, został przyjęty jednogłośnie.

Wskazując na konieczność podjęcia pewnych kroków, aby sprostać trudnym warunkom, w których się znajdujemy, przedłożył projekt uchwały. Projekt ten, po krótkiej dyskusji, został przyjęty jednogłośnie.

Wskazanie na konieczność podjęcia pewnych kroków

Wskazując na konieczność podjęcia pewnych kroków, aby sprostać trudnym warunkom, w których się znajdujemy, przedłożył projekt uchwały. Projekt ten, po krótkiej dyskusji, został przyjęty jednogłośnie.

Wskazując na konieczność podjęcia pewnych kroków, aby sprostać trudnym warunkom, w których się znajdujemy, przedłożył projekt uchwały. Projekt ten, po krótkiej dyskusji, został przyjęty jednogłośnie.